

SŁOWO

Wilno, Wtorek 29 czerwca 1937 r

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji: przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BRASLAW — Księgarnia Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECZANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościółski 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIŃ — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECZANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kola „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego n-r-u 20 gr.

Opisana pocztowa wyszczególniona ryczałtem. Redakcja reklamowa niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-spaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy drukarni Administracji nie obowiązują.

Werdykt przysięgłych to dzwon alarmowy

Reakcja lewicy PPSowej i naprawiać po incydencie wawelskim, oraz wyrok ławy przysięgłych jednoznacznie niewinniający Doboszyńskiego, oto jak dwa strzały jeden po drugim oddane, echa walki jaka rozdziera samą podstałę naszego życia państwowego. Czy Doboszyński byłby również uwolniony gdyby był ograniczył się do niszczenia sklepów żydowskich, gdyby nie był zdemolował mieszkania starosty ani rozbroił posterunku? Oto wstrząsające pytanie, które narzuca się każdemu kto czytał uważnie zeznania głównego przywódcy napadu, oraz jego obrońców.

Włażnych oczach i w oczach jego ludzi przedewszystkiem reakcją, demonstracją wobec systemu który propagował lub tolerował organizację folksfrontu przeciw organizacjom narodowym. Moment ten był nader silnie przez obronę podkreślany. Być może że ława przysięgłych składała się z samych narodowców, którzy byliby tak czy inaczej odpowiedzieli Nie. Wyrok ten jednak jest mało prawdopodobny. Przysięgli przy wszystkich swoich wadach i zaletach mają jedną pewną cechę charakterystyczną. Są autentycznym przekrojem przeciętnego szarego człowieka. Przekrój to bardziej wierny jak Sejm, stokroć bardziej głęboki jak

wiec. Czy taki przekrój jest czy nie, w stanie dobrze sądzić ludzi, to rzecz całkiem inna, to rzecz prawna. Nie ma większego nieporozumienia jak z okazji tego wyroku cieszyć się lub martwić, że „system przysięgłych nie zdał egzaminu”. Punkt ciężkości wyroku krakowskiego jest nie prawny, ale polityczny, jak politycznym był proces. Ława ludzi szarych przyznała rację człowiekowi który „manu forte” dokonał aktu przeciw temu co jest najbardziej podstawowym węglem państwa, przeciw porządkowi publicznemu. Aby to zrobić, ława przysięgłych, ława ludzi szarych musiała podzielić główną niechęć jego wywodów, znać stan groźny

i znać możliwość i potrzebność „demonstracji”. Reakcja antyklerykalna przeciw incydentowi wawelskiemu odstąpiła nam siłą i wręcznością propagandy naprawiać. Oczywiście nie mówimy tu o stanowisku kół wojskowych czy legionowych, czy OZN, których protesty były pełne poczucia odpowiedzialności. Mówimy o niezliczonych wyskokach różnych wieców z Psiej Wólki, które sumiennie i często dosłownie rozsyłała w świat nasza oficjalna agencja, na sama która nie znalazła miejsca na list ks. arcybiskupa Sapiehy. Również stanowisko Radja trzeba nazwać niewłaściwym. Być może, że właśnie ta zdolność chowania

się komórek naprawy czy antyklerykalizmu pod pióra państwowe, zdolność, używania i nadużywania aparatu państwowego była tą kropką w morzu, która przeważała na zdaniu sędziów przysięgłych. — Rzeczywiście protest w duszy nie jednego może dojść do granic buntu. Oto Polska jest krajem nie tylko przeważnie katolickim, ale prawie wyłącznie katolickim. Co więcej, katolicyzm polski jest żywy, związek z duchowieństwem silny, przywiązanie do tradycji ogromne. I mimo to wszystko, z powodu fatalnego incydentu, nad którym cała Polska katolicka wyraziła ubolewanie, nagle, jak za dotknięciem laski Mojżesza zaczynają spadać jak

gromy z jasnego nieba różne dziwne stwory antyreligijne. Nie tylko nikt nie robi aby powstrzymać to szaleństwo, ale nawet wiele przemawia za tem że pewne sfery akcją tą potęgują, chociaż potęgowanie tej akcji może i musi doprowadzić w prostej drodze do stracenia się po tej tragicznej drodze na której znalazła się Hiszpanja. Werdykt ławy przysięgłych to groźne, bardzo groźne memento. Fakt, że 12 ludzi dobranych drogą losowania przypadkiem, chce uwolnić Doboszyńskiego od najłżejszej choćby kary, to nic innego jak objawienie kompletnego rozkładu moralnego. (Ciąg na str. 2-ej)

Jakie będą żądania Włoch i Niemiec? Prawo strony wojującej dla gen. Franco

LONDYN. Pat. Dzisiejsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, na którym omawiany ma być projekt angielsko-francuski wypełnienia luk w kontroli morskiej, powstałych wskutek wywołania się Niemiec i Włoch, przez flotę francuską i brytyjską, wywołuje w kręgach dyplomatycznych silne zainteresowanie, stało się bowiem jasne, zwłaszcza po wczorajszym artykule Gaydy w „Giornale d'Italia”, że Niemcy i Włochy zgłoszą zastrzeżenia. Jakiego rodzaju obiekty przedstawicie tych dwóch mocarstw zgłoszą

narazie pozostaje tajemnicą. W Londynie jednak przypuszcza się, iż żądają oni, aby Francja i W. Brytania przyznały gen. Franco międzynarodowe prawa strony wojującej. Udzielenie tych praw gen. Franco przez W. Brytanię, a zwłaszcza przez Francję wydaje się wątpliwe i dlatego w razie wysunięcia przez Niemcy i Włochy tego rodzaju zastrzeżenia sprawa załatwienia kontroli morskiej napotkać może jeszcze na bardzo poważne trudności.

Król Karol II szefem pułku polskiej piechoty

Uroczystość w Biedrusku zacieśni węzły między dwiema armjami

BIEDRUSK. W oczekiwaniu na przyjazd J. K. M. i J. K. W. Ks. Michała, Biedrusk przybrał odświętną szatę. Wzdłuż krętej szosy wśród lasów, wiodącej na poligon, widnieją maszty, z których powiewają flagi o barwach narodowych rumuńskich i polskich. Pogoda piękna. Wzdłuż drogi gromadzą się liczne zastępy miejscowej ludności.

ĆWICZENIA NA POLIGONIE

Ćwiczenia wojskowe w całej pełni. Słychać głośne odgłosy strzałów armatnich, głuchy turkot karabinów maszynowych i potężny warkot motorów samolotów, które co chwila przelatują na terenie ćwiczeń. Piękna pogoda trwa w dalszym ciągu. W obozie w Biedrusku wzorowy porządek utrzymuje żandarmerja.

TEREN BOMBARDOWANY

Po zakończeniu ćwiczeń wojskowych na poligonie w Biedrusku, J. K. M. Król Karol 2-gi udał się na teren bombardowany przez samoloty i ostrzelany przez artylerię. Okazało się, że wyniki bombardowania były bardzo skuteczne. Na 36 bomb zrzuconych przez samoloty, 32 trafiły do celu, niszcząc 5 dział spośród znajdujących się na tym odcinku ośmiu.

NA ZAMECZKU

O godz. 10 m. 10 J. K. M. Król Karol II, w towarzystwie J. K. W. Ks. Michała, Marszałka Śmigłego - Rydza powrócił z terenu ćwiczeń wojskowych i udał się do zamczku w obozie w Biedrusku. Zamczek ten, to letnia rezydencja dowódcy okręgu korpusu poznańskiego.

APARTAMENTY KRÓLA

Apartamenty królewskie mieszczą się na parterze. W saloniku meble stylowe obite są czerwonym materiałem. W wielkim salonie moc kwiatów, na ścianie wisi obraz przedstawiający moment wzięcia przez powstańców wielkopolskich do niewoli oddziału niemieckiego. Z salonu wyjście na taras.

POLSKI MUNDUR KRÓLA

W trzecim pokoju znajduje się ubieralnia królewska, a w niej na stwolenie krzesła leży mundur pułownika wojsk polskich, w którym J. K. M. wystąpi w czasie defilady.

Na tapczanie przykrytym polskim kilimem leżą srebrne ostrogi, oficerska torba i pistolet. Wszystko to wykonane w Polsce z materiałów polskich. Mundur J. K. M. i peleryna uszyte zostały z polskich materiałów przez nadwornego krawca królewskiego, według wzorów przestanych do Butare-

sztu. Czapka i hełm wykonane zostały w Polsce. Na mundurze widnieją kolejno trzy orery wojenne: rumuński krzyż Michała Walecznego, krzyż Wirtuti Militarii oraz rumuński krzyż wojenny lotniczy. Poza tem gwiazda orderu Orła Białego i Korony Rumuńskiej. Na naramiennikach haftowana cyfra królewska. Cyfrę królewską noszą od dziś na naramiennikach wszyscy oficerowie i strzelcy 57 p. p. Cyfra królewska widnieje również na czapkach.

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA. Po odegraniu hymnu dowódca pułku wydaje rozkaz „do nogi broń”, pozostawiając pułk w postawie na „baczność”, sam zaś podchodzi do Króla na odległość kilku kroków, salutuje, poczem wygłasza przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć Króla. Okrzyk ten pułk podchwycił 3-krotnie, prezentując broń, poczem orkiestra gra marsza pułkowego, a następnie hymn rumuński. DEKORACJA SZTANDARU. Następuje uroczystość dekoracji sztandaru pułku przez Króla Karola II. Poczet sztandarowy występuje przed srodek pułku, frontem do Króla przy bicie werbli. Dowódca pułku staje na prawym skrzydle pocztu. Adw. ant. Krol p.k. Filiti czyta następujące orędzie królewskie: „My Karol II z Bożej łaski i woli narodu, Król Rumunii wszystkim obecnym i przyszłym pokoleniom. Nadajemy 57 pułkowi piechoty polskiej order Michała Walecznego 3 klasy za waleczność, okazaną w bitwach, i za bravurę tego pułku w krwawych bojach pod Warszawą i wreszcie w pościgu za nieprzyjacielem w czasie do 18 października 1920 r., to jest do dnia zawieszenia broni, na dowód czego doręczamy mu ten dyplom, podpisany przez nas i opatrzony naszą królewską pieczęcią. Pułk prezentuje broń, Orkiestra gra hymn rumuński, Król dekoruje sztandar wołennym orderem rumuńskim Michała Walecznego. Po dekoracji pułk manifestuje na cześć swojego szefa wnosząc gromkie okrzyki. Również znajdujący się na trybunach wznoszą okrzyki „Niech żyje”. Samochód królewski dzieci obrzucają kwiatami, Król serdecznie uśmiecha się. Następnie Król w towarzystwie marszałka Śmigłego - Rydza odjeżdża do zamczku. Pułk przygotowuje się do defilady.

DEFILADA

O godz. 12 min. 15 J. K. M. udał się w towarzystwie Marszałka Śmigłego - Rydza na defiladę, która się odbyła w tym miejscu, gdzie porzeczono J. K. M. otrzymał szefostwo 57 p. p. J. K. M. ubrany jest w mundur pułkownika wojsk polskich, przemaszyna wielką wstęgą orderu Orła Białego. Na piersiach widnieją 3 wołenne orłery, wśród nich „Wirtuti Militarii”. Na głowie Król ma hełm stalowy.

OREDZIE P. PREZYDENTA

Następnie Marszałek Śmigły - Rydz odczytuje przed frontem pułku orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu Królowi szefostwa 57 p. p. poczem wręcza ten dokument Królowi. W tym uroczystym momencie wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn polski.

RAPORT

Do wysiadającego z samochodu Króla podchodzi dowódca pułku, trzykrotnie salutuje szablą i składa raport: „Wasza Królewska Mość, pułkownik Grodzicki melduje postusznie 57 pułk piechoty do przeglądu”. Równocześnie dowódca pułku podaje stan oficerów, podoficerów i strzelców.

DEFILADA

Po odebraniu raportu J. K. M. Król Karol przechodzi przed frontem pułku, następnie powraca przed jego srodek. Orkiestra przestaje grać. Król wita się z pułkiem, mówiąc głośno po polsku „czolem żołnierze”, na co pułk odpowiada „czolem Wasza Królewska Mość”.

DEFILADA

O godz. 12 min. 15 J. K. M. udał się w towarzystwie Marszałka Śmigłego - Rydza na defiladę, która się odbyła w tym miejscu, gdzie porzeczono J. K. M. otrzymał szefostwo 57 p. p. J. K. M. ubrany jest w mundur pułkownika wojsk polskich, przemaszyna wielką wstęgą orderu Orła Białego. Na piersiach widnieją 3 wołenne orłery, wśród nich „Wirtuti Militarii”. Na głowie Król ma hełm stalowy.

DEFILADA

Gdy J. K. M. w mundurze pułkownika przejeżdża wzdłuż trybun, niezliczone tłumy publiczności wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć szefa honorowego 57 p. p. Jako pierwszy maszeruje 57 p. p. im. Króla Karola II-go. Prowadzi go dowódca pułku pułk. dypl. Grodzki. —

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

Pułk maszeruje w szyku rozwiniętym kompanjami. Najpierw idą kompanje strzelców, dalej oddziały cyklistów, karabinów maszynowych, wreszcie broń towarzysząca. Oficerowie i strzelcy mają na naramiennikach cyfrę królewską.

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

KRÓL SALUTUJE PO POLSKU, podnosząc dwa palce do hełmu. Zwraca to powszechną uwagę. Po 57 p. p. maszerują dalej pułki piechoty, które brały udział w ćwiczeniach na poligonie. Wszyscy są w mundurach polowych i hełmach. Na sztandarach widnieją odznaki „Wirtuti Militarii”. Mimo, że oddziały od 3 rano brały udział w forsownych ćwiczeniach, ich wspaniała postawa wywołuje burzę oklasków na trybunach. Z trybun padają pod nogi żołnierzy bukiety kwiatów. Dalej postępują karabiny maszynowe.

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

Po chwili odzywiają się dźwięki krakowaka. Ukazują się sylwetki koni. To defiluje klusem artylerja lekka i ciężka. Po chwili defiluje broń pancerna: na początku małe czołgi, dalej ciężkie. Zajeżdżają galopem prowadzone przez p.k. Abrahama oddziały kawalerji, a więc szkoła podchorążych kawalerji, a dalej pułki kawalerji. Znowu burza oklasków i raz po raz podają okrzyki „niech żyje”.

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

Jako ostatnia defiluje cwałem artylerja konna. Dudni ziemia dział nie widac, tylko tumany kurzu.

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

SNIADANIE W KASYNIE. Przed śniadaniem w kasynie następuje przedstawienie Jego Królewskiej Mości Oficerów pułku. Dowódca p.k. Grodzki melduje: „Wasza Królewska Mość, przedstawiam postusznie korpus oficerski pułku Waszej Królewskiej Mości”. Przy każdym oficerze dowódca pułku podaje kolejno stopień i nazwisko danego oficera.

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

Po przedstawieniu oficerów, dowódca o. k. poznańskiego gen. Knoll, w naki przedstawi J. K. M. obecnych dowódców większych jednostek, czem w towarzystwie dowódcy 57 p. p. zaprasza Króla na śniadanie wydanę przez korpus oficerski pułku.

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

Na śniadaniu tem stoły ustawione były w podkowie. Po prawej stronie leżą Królewskiej Mości zaskak minister Beck w mundurze pułkownika artylerji, no lewej — minister soraw wojskowych gen. Kasprzicki. Następnie Króla siedzi Marszałek Śmigły - Rydz, mając po prawej stronie Ks. Michała, po lewej marszałka dworu Urdarianu.

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

Na str. 3 eł J. M.: KRAKÓW PO WAWELSKIM INCYDENCIE

PRZEMOWIENIE PUŁKOWNIKA

Na str. 5 eł W. CHARKIEWICZ: JESZCZE O SYTUACJI TEATRU W WILNIE

Nowy gabinet Katalonji Gdy Franco zwycięża, oni robią przesilenie

BARCELONA. Pat. Prezydent Companys zakomunikował wieczorem prasie skład nowego gabinetu katalońskiego, który jest następujący: Finanse — Tarradellas, oświata — Pisaner, sprawy wewnętrzne Srrer — wszyscy trzej należą do katalońskiej ewicy republikańskiej, sprawiedliwość — Vidiella, praca i roboty publiczne

Comorera, zaopatrywanie — Serra Pamiés — wszyscy socjaliści, zdrowia i opieki społecznej — Alfonso, gospodarstwa — Esgleas, urzędy publiczne — Oliver wszyscy z narodowej konfederacji pracy, rolnictwa — Calvet (Zw. Dzierżawców) i minister bez teki Gimpera, dyrektor uniwersytetu w Barcelonie, członek akcji katalońskiej.

Okrucieństwa czerwonych nad Jeńcami

RZYM. Pat. Agencja Stefani komunikuje: Jeden z legionistów włoskich, ranny w bitwie pod Guadalajara, nazwiskiem Canta, znajdujący się obecnie w szpitalu w Caserte pod Neapolem, oświadczył, że jeńcy włoscy, którzy po zacień walce dostali się do niewoli, byli torturowani przez wojska rządowe.

Wrywano im paznokcie, bito do krwi, zaś legionście Canta wypalono na czole rozpalonym żelazem emblemat sierpa i młota, następnie jeńców przywiązano do drzew, zaś milicjanci rzadzi rzucałi w nich nożami, raniąc wielu jeńców. Niespodziewane uderzenie plutonu włoskiego wyzwoliło jeńców.

Sowiety chcą odwrócić uwagę od teroru węc napadają na mandżurskie wyspy

TOKIO. Pat. Prasa japońska omawia obszernie ostatnie incydenty na rzecz Amur, mianowicie zajęcia przez sowiety kilku wyspek na tej rzeczce. Dzienniki doszukują się motywów tego rodzaju postępowania Moskwy. Dziennik „Asahi Shimbun” pisze, że Sowiety czynią tak ryzykowne wysunięcia na dalekim wschodzie, żeby odwrócić uwagę społeczeństwa raczej w tym kierunku, a odwracają ją od zagadnień wewnętrznych, przedewszystkiem od ostatniej gwałtownej „czystki” w szeregach czerwonej armji i partji komunistycznej. Ma to jednocześnie wykazać, że szerząca się w czerwonej

stacjonowanych na dalekim wschodzie. Co do innych ewentualnych motywów, prasa japońska przypuszcza, że sowiety pragną wznović obrady specjalnej sowiecko-mandżurskiej komisji do spraw wodnych, która niedawno obradowała w Błagowieszczeńsku bez rezultatów. Źródła japońskie donoszą, że oddziały sowieckie fortyfikują gorączkowo zajęte ostatnio wyspy Sennufa i „Bolszoj” na Amurze. Kanonierki sowieckie są skoncentrowane dookoła wysp. Rząd mandżurski w oczekiwaniu odpowiedzi na swój protest z dnia 21 bm. powstrzymuje się od wszelkiej czynnej kontrakcji.

atr Muzyczny „LUTNIA“

Dzisiaj DWA widowiska po cenach propagandowych o godz. 4 pp

„BARON CYGAŃSKI“

o godz. 8.15 wiecz. „PTASZNIK z TYROLU“

ODPOWIEDŹ: w piątek 2-go lipca PREMIERA „DZWONY z CORNEVILLE“

LOTKI

NIEDYSKRETNE PYTANIE WJĘTOWEGO ATTACHE WŁOSKIEJ AMBASADY

W czasie przyjęcia amerykańskiego ambasadora w jego nowej siedzibie w Pałacu Raczyńskich wojskowy attaché włoski zapytał sowickiemu ambasadorowi niedyskretne pytanie: „Czy Panie sędzi Panie Ambasadorze, że jeżeli wypadki w Rosji będą rozwijać się w tym tempie co obecnie, to w końcu zabraknie w armii sowieckiej generałów i będą tylko żołnierze?“ Ambasador sowiecki zrobił się koloru truskawki i odpowiedział: „Tak nie będziemy mieli generałów, ale za to pozbedziemy się zdrajców“ Biedna ta Rosja. Za czasów carskich za zdrajców uchodzili generałowie z dawnych rodzin niemieckich, za czasów sowieckich zostają zdrajcami generałowie pochodzenia dzienne rosyjskiego.

REPRESJE WOBEC „CZASU“

Pierwsza konfiskata „Czasu“ nastąpiła za artykuł w sprawie zarfatu między Ks. Metropolitą Sapiehą a rządem Druga konfiskata polegała na zajęciu całego nakładu bez podania przyczyn. Wobec nie wyjaśnienia sytuacji numer „Czasu“ na niedzielę nie wyszedł. Można jednak przypuszczać, że ten niezrozumiały stan rzeczy, który wywołał w pewnych kołach uzasadnione zdziwienie a w innych, jak np. t.zw. lewicy reakcyjnej wyraźne odznaki zadowolenia, ulegnie w końcu zmianie. Podobno również cofnięto „Czasowi“ za prośbienia na uroczystości przyjmowania Króla Karola w Warszawie.

POSEŁ, RZĄD I MASONI

Pytał się poseł uprzejmie rządu w Sejmie: „Czy mam rację wnosząc interpelację, że w leśnej strażnicy na Wawelskiej ulicy rządzą MASONI? Pytam się: czy ONI naprawdę już wszędzie na urządzie obsadzili „góry przez obecne agentury?“

Na to mu pociechu rzeknie władza: „O!... Pan beknie!!!!... Pan przeszkadza Panie! Odpowiedź, na pańskie pytanie nie nikomu nie pomoże, a zaszkodzić może srodze, gdy powikła trochę wodze. —“ Lis.

Roczne Kursy Handlowe M. Przewłockiej w Włocławku, ul. Mickiewicza 22 5. Program obejmuje: dział handlowy oraz administracyjny. Zapisy w kancelarii karów codziennie w godz. 4-6. (Osoby niezamieszkałe w Włocławku)

Jak usunąć oskarżenia młodych?

Koniec roku szkolnego nasuwa zwykle wiele refleksyj. Ja będąc lekarzem, ja adwokatem, ja malarzem, padają słowa maturzystów. Na herbatce u p. Z. toczyła się właśnie ożywiona dyskusja. „W tym roku zdaję ostatnie egzamina na uniwersytecie, a najbliższym moim horoskopem jest umrzeć z rąk energicznie studenta, który prosił o pomysł. Stypendium zależy się z uzyskaniem dyplomu. Nie chce się staranie o pracę. Nie ma sprawy. Teren opanowany przez tych, którzy nie chcą nam mówić, a ustąpić.“ — W obronie starsze pokolenia wystąpił siwawy już mecenas. „Przed laty i my również byliśmy w podobnej sytuacji, drogi kolego.“ „Oczywiście mecenasie, wtedy nie było jednak tak trudno o pracę, tak łatwo w urzędach, lub w biurach. Być może, ale czy w tem niema i waszej winy? Czemu młodzież nie idzie dziś w kierunku praktycznym, nie zakłada sklepów, warsztatów i przedsiębiorstw, a gromadzi peha się do biur i urzędów? Słusznie. Na założenie sklepu trzeba mieć jednak trochę pieniędzy, a skąd je wziąć? Hm, kwestja trudna do rozstrzygnięcia... I tu druga przesława do waszego pokolenia, dla waszych dzieci myślicie o tem, aby im wykształcenie, a nie staranie przygotować im do skończenia

Rząd Chautemps odrzucał przeszkody Groźba strajków nie oddalona

PARYŻ. Pat. Tydzień bieżący będzie wielkim politycznym tygodniem Paryża. Na pierwszy plan wysunęły się trzy zagadnienia. Mianowicie: 1) podjęta przez ministrów i deputowanych socjalistycznych kampanja przeciwko senatowi zapowiadająca zdecydowaną walkę, o ograniczenia praw senatu, 2) zapowiedziany na sobotę strajk hotelarzy, 3) przedstawienie się nowego rządu obywateli ustawodawczym, oraz ogłoszenie nowego programu polityki finansowej rządu. Z tych trzech zagadnień zarówno kampanja przeciwko senatowi, jak i sprawa strajku hotelarskiego nie są brane przez prasę i przez koła polityczne zbyt tragicznie. Co do senatu, to kampanja przeciwko niemu bardzo ostro prowadzi tylko lewica frontu ludowego. Koła radykalne wyraźnie się od tej kampanji odcinają. Prasa prawicowa i koła prawicowe wygrywają sprawę tej kampanji socjalistyczno - komunistycznej raczej tylko propagandowo, przedstawiając ją jako

WALKE WEWNĘTRZNA FRONTU LUDOWEGO

i wskazując, że ministrowie stanu Blum i Faure oraz minister poczty Lebas, którzy są równocześnie deputowa-

nymi, podjęli kampanję będącą bardzo nie na rękę premierowi Chautemps, jako senatorowi. Sprawa STRAJKU W HOTELACH I RESTAURACJACH która wywołuje pewne zdenerwowanie w Paryżu, według ogólnego przekonania będzie musiała znaleźć jakieś rozwiązanie przed sobotą, na który to dzień lokaut został wyznaczony. Kupcy całego przemysłu spożywczego, chcąc zademonstrować solidarność z hotelarzami i restauratorami, ogłosili również jednolite protestacyjne zamknięcie swych sklepów. Najważniejszym jednak problemem chwili bieżącej jest SPRAWA PROGRAMU FINANSOWEGO Minister finansów, który przybył wczoraj w południe z Ameryki do Paryża, już w pociągu, który z Cherbourga wioził go do Paryża, odbywał narady z wyższymi urzędnikami ministerstwa skarbu, a następnie prosto z dworca udał się do prezydium rady ministrów, gdzie rozpoczął nieprzerwaną naradę z premierem. Nawet uświęconą w Paryżu porą śniadaniową nie wywołała przerwy w tych obradach, ponieważ premier za-

Szaleńczy hałas bezbożnictwa trwa

ŁÓDŹ. Pat. Odbył się zwolany przez sfederowane Związki Obrońców Ojczyzny wielki wiec protestacyjny przeciwko samowoli ks. Metropolity Krakowskiego. Na wiecu było obecnych około 3.000 ludzi. Jeden z mówców adwokat Bolesław Fichna wskazał, że warcholstwo sobie panów i magnatów było jedną z zasadniczych przyczyn upadku Polski. „Zadamy nie papierowych protestów“ — oświadczyła mowa — „ale marszu w ordynku na Wawel, by tam nareszcie wola polskiego narodu zapanowała“. Mówca zapytuje, kiedy nareszcie zostanie odebrane ks. Metropolice obywatelstwo honorowe Krakowa. Zebrani przyjęli jednomyślnie protest, zawierający m. in. następujące żądania: Odebrania Wawelu spod władzy biskupów krakowskich i przejęcia przez naród, Odwołania biskupa Sapiehy z jego stanowiska, jako buntownika i warcholka Odpowiedniego ukarania biskupa za bezczelność opierania się woli Prezydenta Rzeczypospolitej i prowokowa-

nia uczuć całego narodu polskiego. Poddania rewizji konkordatu z Watykanem przez Sejm i Senat. Na zakończenie rezolucja stwierdza, że w Polsce obowiązywać może tylko i wyłącznie władza polska i prawa polskie. Po przyjęciu rezolucji zgromadzeni uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego 5-minutową ciszą oraz wzniesli okrzyki na cześć Prezydenta RP., marszałka Śmigłego Rydza i premiera Składkowskiego. WOBEC NAPADÓW NA KS. METROPOLITĘ W niedzielę, dnia 27 czerwca, w godzinach wieczornych odbyło się w sali Apostolstwa Modlitwy przy ulicy Kopernika 26 zebranie członków tegoż Stowarzyszenia, na którym ks. Dyrektor prof. Franciszek Kwiatkowski T. J. zaznajomił zebranych z niedopuszczalnymi atakami rozmaitych ludzi i organizacji na Księcia Metropolite Sapiehe, poczem uchwalono następującą deklarację: Jako katolicy i Polacy bolejemy głęboko nad znanym nieporozumieniem, jakie zaszło między naszym rządem a naszym ukochanym Księciem Metropolita. Ponieważ nie są nam znane wszystkie zakulisowe momenty tego zajścia, trudno nam wchodzić w ocenę tej sprawy. Zresztą nie jesteśmy do tego powołani. Dlatego pozostawiamy ją rzeczowemu i spokojnemu rozstrzygnięciu miarodajnych czynników. Nie możemy jednak zgodzić się na formę zanoszonych do rządu protestów. Nie możemy bezwarunkowo pozwolić na to, by kalwini, socjaliści, a nawet i komuniści i żydzi w protestach swych wyrażanych słowem, piórem i czynem, przebierali miarę i lżyli tak bardzo dla Kościoła i Polski zasłużonego naszego Arcypasterza. Że zapominają się pod tym względem i niektórzy Polacy - katolicy i że nie przeszkadza tej formie protestów policja i rząd, wyrażamy z tego powodu jaknajgłębsze oburzenie i ubolewanie. W tym względzie nie może być między nami żadnych różnic zdań. Co do tego punktu stoimy wszyscy jednym murem przy naszym ukochanym Arcypasterzu - Jubilate. Prosimy Boga gorąco o jego zdrowie i o jaknajrychlejsze i jaknajpomysłniejsze ułożenie się tak przykrego dla naszych polskich i katolickich serc targu. Wszystkie organizacje katolickie prosimy o przyłączenie się do tej deklaracji.

Wrogi papler do zawijania

MOSKWA. Pat. „Izwiestja“ uskarżają się, że w Batajsku na Ukrainie sklepy spożywcze zawierają produkty w portrety „wzgardzonego wroga ludu Zinowjewa“, oraz w portrety innych „nieczestnych wrogów ludu“ i w wydawnictwa z artykułami „agenta gestapo Trockiego“.

Pozatem inna kontrrewolucyjna literatura dawno wycofana z obiegu używana jest jako papier do zawijania. Organ oficjalny widzi w tem nie zwykły brak papieru do zawijania lecz rękę wroga i domaga się skrupulatnego śledztwa.

NIEMASZ NIC PRZYJEMNIEJSZEGO DLA OKA JAK DOM UKWIECZNY!

Unszlicht aresztowany

MOSKWA. Pat. W Moskwie od kilku dni krąży pogłoski o aresztowaniu Unszlichta członka Ciku'u

ZSRR i kandydata na członka K.K. partji.

Spółka Akcyjna do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce

podaje do wiadomości:

Od dnia 1 lipca b. r. ceny zapalek zostają obniżone o 20 proc., a zatem w detalu pudełko zapalek zamiast 10 gr. sprzedawane będzie po gr. 8, a pudełko zapalek t. zw. „kresowych“ zamiast gr. 5, będzie sprzedawane po gr. 4

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska bije Węgry 4:2 w meczu tenisowym o puchar środkowej Europy

LWÓW. We Lwowie zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy Węgry - Polska o puchar środkowej Europy. Spotkanie Wittman - Forenczy przedstawia się: 3:6, 4:6, 6:4, 7:5, 6:3 dla Wittmanna. W ogólnej punktacji meczu Węgry - Polska zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 4:2

Werdykt przysięgłych to dzwon alarmowy

Wierdykt przysięgłych to dzwon alarmowy, albo wyraz zupełnego votum nieufności do dwostego systemu. Ażeby móc osądzić, która z ewentualności tu zachodzi, musimy koniecznie usunąć szkodliwą dwoustość rządowo - naprawiacką, musimy postawić przed sobą bez żadnych ukrytych czy jawnych protekcji elementy opinii polskiej. Pozbawiona swoich wysokich protektorów, pozbawiona swoich głębokich źródeł zysku i swego pożytecznego aparatu propagandowego, naprawa zostanie wówczas zredukowana do rozmiarów właściwych, i przestanie być straszakiem ludzi szarych, i przeszkodą ludzi dążących do konsolidacji. A.B.

Piasek, który go gruntownie ośmieszył. Inni wyrażają zdanie, że incydent wawelski został zbyt rodmuchany, że należało wogóle mniej o tej sprawie pisać. Nie brak czytelników podających w wątpliwość siłę fali bezbożności rządowo - naprawiacką, i jakiej przeciwstawiliśmy się ostro zaraz po jej wybuchu. — Dla tych czytelników podajemy dziś jeden z wielu, choć trzeba przyznać jeden z najbardziej nieprzytomnych wyskoków antyklerykalistów. Naodwrot trzeba podkreślić nie zwykle spokojny i właściwy ton odezwy wydanej przez plk. Koca im. OZN dalej Związku Legionistów i wreszcie Wileńskiego zebrania na Rossie, które podaliśmy onegdaj. Głosy te dają nam miarę odpowiedzialności, jaka w tej chwili ciąży na prasie katolickiej, i oddanej duchowi Marszałka Piłsudskiego. Z tego powodu musimy jeszcze sprzecyzować nasze stanowisko, jakie od pierwszej chwili wybuchu incydentu zostało przez nas zajęte. 1.) Krok Arcybiskupa Sapiehy, nie tylko ze względu na niezastosowanie się do życzenia Pana Prezydenta, ale i ze względu na wyjątkową cześć jaką Polska otacza pamięć Marszałka Piłsudskiego, musimy osądzić, o ile wier ni kościoła muszą czasem osądzić stanowisko Arcypasterza, jako wyjątkowo wielki nietakt, o którym nie można myśleć inaczej, jak z największym za-

wiosna i lato najlepsza pora dla kuracji domowej wodami mineralnymi KARPIŃSKIEGO

TELEGRAMY

— Rada Miejska Paryża powołała na przewodniczącego p. Rene Faillion Jest to inżynier z zawodu, urodził się w r. 1879. Był ostatnio wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej. — Nad lotniskiem Fuhlgbuettel zdarzyło się wczoraj w czasie ćwiczeń pokazowych trzy samoloty sportowe. Wszyscy trzech lotnicy ponieśli śmierć. — W Bazylice św. Piotra kardynał Todeschini udzielił błogosławieństwa kawalerii włoskiej. — Wczoraj obradował w Warszawie w Teatrze Wielkim zjazd kół żołnierskich 6-go baonu, Pierwszej Brygady Legionów Polskich. — Wybory do rad gminnych w powiatowej Bukowinie przyniosły obrzydliwie zwycięstwo rządzącej obecnie w Rumunii partji liberalnej, która zdobyła 30 mandatów na ogólną liczbę 35. — W Oxfordzie i Edynburgu odbywa się obecnie kongres ekumeniczny kościołów protestanckich bez udziału kościoła ewangelickiego. — Według prowizorycznych obliczeń posucha tegoroczna zniszczyła na Rusi Podkarpackiej 43 proc. plonów jest to obrzydliwa klęska dla tegoż z natury ubogiego kraju.

MOWA PLK. KOCA W KATOWICACH

KATOWICE. Pat. Wczoraj na zebraniu śląskich działaczy społecznych przemawiał plk. Koc o roli śląska w życiu Polski i o problemie robotniczym wg. OZN.

MARSZ. VON BLOMBERG W BUDAPEŚCIE

BUDAPEŚT. Pat. Wczoraj o godz. 11,30 przybył tu samolotem z Berlina minister wojny Rzeszy von Blomberg



Werdykt przysięgłych to dzwon alarmowy

Kronika kulturalna

SZUKALSKI O POMNIKACH

Stanisław Szukalski, rzeźbiarz słynny ze swoich oryginalnych prac i niemniej oryginalnych wystąpień publicznych, daje w ostatnim nrze Prosto z Mostu ciekawe rozważania o pomnikach, a to z racji swego stylizowanego projektu pomnika Drzymały. Otóż Szukalski jest zdania, że pomniki nie powinny stać inaczej jak w zamkniętych budynkach, by widzowie mogli przystąpić do oglądania w odpowiednim nastroju. Najpiękniejszy pomnik, zdaniem Szukalskiego staje się obywatel lub wstrętny gdy się go musi szereg lat, kilka razy dziennie podziwiać.

Zasadniczo nie można odmówić racji temu zdaniu. Ciekawy przyczynek do tego głosu daje notatka IKC relacjonująca ankietę dokonaną w Marsylii na temat pomników. Okazało się, że na sto tysięcy przechodni, tylko sześć rzuciło okiem na ogromny pomnik przy ul. Cannebiere. W tem dwu cudzoziemców.

Mażeńskie tempo Carracioli

Przed urzędem stanu cywilnego w Castagnola w pobliżu Lugano odbyła się uroczystość zaślubin słynnego rekordzisty samochodowego Carracioli z panią Alice Trobeck, rodowitą Szwedką.

Niezwłocznie po ceremoniale zaślubin młoda para podejmowała gości śniadaniem, które trwało wraz z tostem burmistrzowskim 30 minut. Następnie małżonkowie zagębił miejsce w Mercedesie i w rekordowym czasie osiągnęli Paryż, a następnie Cherbourg. Tam po spożyciu krótkiego posiłku i zagarzaniu wozu przeszli na pokład transatlantyka „Bremen”. W chwili, kiedy Carracioli przybył do swej luksusowej kabiny załuczali syreny, irgnely liny przybrzeżne — statek ruszył w podróż do Stanów Zjednoczonych.

Dodać należy, że w podobnie szybkim czasie nastąpiła w sercu Carracioli decyzja poślubienia Szwedki. Po prostu zatelefonował do Sztokholmu, i otrzymawszy zgodę i błogosławieństwo rodziców Alicji Trobeck — ożenił się z nią i teraz płynie do Nowego Jorku.

Mianowanie szefa prasowego O. Z. N.

WARSZAWA. Kierownictwo wydziału prasowego w OZN powierzono p. Tadeuszowi Zencikowskiemu, dawnemu działaczowi Związku Młodzieży Demokratycznej.

1.670 bomb Stockes'a na F. O. N.

Ofiarność społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej nie ustaje. Rybnickie Gwarectwo Węglowe ofiarowało czolg, Zarząd Miejski m. Lwowa dwa samoloty, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych — 130.000 zł. i t. d.

Npwy dowód głębokiego zrozumienia potrzeby dobrobytu Armji dała Jula Ludwików S. A. w Kielcach, która ofiarowała materiał na 1.670 bomb Stockes'a, wartości 20.000 zł.

Kanał Baltyk — morze Czarne

Bawił w Polsce rumuński wiceadmirał Balanescu, zwiedzając Gdynię. Przy tej okazji zwracał w rozmowach uwagę na konieczność połączenia dwóch mórz kanałem przez Wisłę, San, Szklno, Wisznę, Wiszenkę i Dniestr.

Dwa kraje, sąsiadujące bezpośrednio z sobą i posiadające dostęp do mórz, nie mogą mieć z sobą żadnego połączenia wodnego, gdyż wyłoty na morza są odwrócone od siebie, a droga z morza Czarnego przez Egejskie, Jonickie, Śródziemne, Ocean Atlantycki, Kanał, Morze północne, kanał Kiloński i Baltyk jest tak długa, że nie może handlowo wchodzić w rachubę. Taka droga dobra jest dla spaceru sportowego, a nie do wymiany handlowej.

Budowa tego kanału jest technicznie zupełnie możliwa, a z punktu widzenia i handlowego i wojkowego — niezbędna. Dałaby ona na szereg lat pracę tysiącom robotników i setkom inżynierów, a w rezultacie takby połączono okoliczne tereny i takie oddałyby usługi transportowe, że niewątpliwie amortyzowałyby się choć, może w dłuższym terminie.

LE BĄDZMY SAMI SOBIE PROGAMI I DBAJMY O ZDRODZIE. COŻ LEPSZEGO DLA NIEBIA JAK ŚWIEŻE POWIETRZE OCZYSZCZONE WIOSNĄ I KWIATY?

Rozpylajcie FLIT — który niszczy wszelkie owady

Chcąc pozbyć się dokuczliwych pluskw — stosujcie FLIT!



Pluskwy przerywają krzącący sen i odpoczynek. Nie należy patrzeć na tych owadów, rozpylając FLIT, który je wyłupi doścześnie. FLIT niszczy skutecznie wszelkie owady i ich zarodki, zawiera on bowiem tak silne składniki, jakich nie posiadają inne środki owadobójcze. Rozpylony FLIT nie plami i jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt. Nie należy wystrzegać się natłuszczenia i żuć jedynie FLIT w żółtych blaszankach z czarną smugką i żelaznikiem. Należy natychmiast zamknąć blaszanki zabezpieczone przed fałszyfikatami.

Do niszczenia szkodliwych owadów stosujcie proszek owadobójczy p. n. FLIT, rozpylając go w szpary i szelmy.

FLIT jest — NIEZAWODNY!

Wspaniała manifestacja religijna 20 tysięcy nauczycieli polskich w Częstochowie

Częstochowa. Uroczystości na Jasnej Górze, związane z pielgrzymką nauczycielstwa polskiego, przeszły wszelkie oczekiwania zarówno organów zatorów, jak i szerokiej opinii.

Pomimo bardzo niedogodnego terminu i nieprzychylnych postawy działaczy z Związku Nauczycielstwa polskiego, nauczycielstwo polskie stało się w Częstochowie w liczbie ponad 20 tysięcy osób.

Do godziny 10-tej rano odbywała się spowiedź tysięcy nauczycieli, którzy następnie przystępowali do Komunii św.

O godzinie 10.50 przybył z Warszawy do Częstochowy nuncjusz papieski msgr. Cortez wityany na dworcu przez biskupa częstochowskiego, ks. Kubinę, przeora Paulinów, O. Motylewskiego i prezydenta miasta. Ponadto przybyli do Częstochowy biskupi: Adamski, Lisowski, Jasiński, Słagowski i Przedziecki.

Po nabożeństwie w kaplicy cudownego obrazu, który był odsłonięty uczestnicy pielgrzymki ruszyli przed wspaniałe przybrany szept bazyliki, gdzie pod baldachimem, w otoczeniu biskupów, zasiadł nuncjusz apostołski. Do zgromadzonych przemówił O. Motylewski, poczem ks. biskup Kubina odczytał papieskie „brewe”, w którym Ojciec Święty wyraża radość z powodu masowego przybycia nauczycielstwa do sanktuarjum częstochowskiej Bogarodzicy, „gdzie nauczyciele będą czerpać siłę i pokrzepienie w swych trudnych obowiązkach. Nastrojami Ewangelii powinni być przesiąknięci szeregi nauczycielstwa”.

Ojciec św. przysłał nauczycielom pielgrzymom serdeczne życzenia i błogosławieństwo. Po odczytaniu „brewe” podniosły się okrzyki na cześć Ojca św.

Po kazaniu ks. biskupa Jasińskiego, ks. biskup Słagowski odczytał rotę ślubowania, która rzesze nauczycielstwa powtarzały klejąc.

Nauczyciele ślubowali, że utrzymają szkołę polską, przepojoną duchem chrześcijańskim, tak, aby szkoła i Kościół stanowiły dwa zgodne ośrodki wychowania narodowego i religijnego.

Uroczystość zakończyło krótkie przemówienie wygłoszone przez nuncjusza papieskiego.

J. Em. Ks. Prymas Polski Kardynał Hlond w przeddzień przybycia na Jasną Górę Pielgrzymki Nauczycielskiej nadał na ręce Komitetu Pielgrzymki dezesze tej treści:

„Ostatnie przygotowania Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, uniemożliwiła mi, niestety, osobisty udział w wielkim holdzie, który jutro składacie bezciecie naszej Królowej imieniem szkoły polskiej. Duchem łączę się z Waszą modlitwą i ślubami. Niech Was Najświętsza Panna natchnie głębokim umiłowaniem spraw Bożej i niech rozpalą ogień apostołskie w sercu każdego polskiego nauczyciela. — Pokrzepienie duchem jasnoświatła budujące na odcinku swego wzniósłostwo i świętego Posłannictwa Królestwa Chrystusowego, które da życie polskiemu duchowi — treść i moc”.

Podobnej treści depesze nadał również J. E. Ks. Biskup Jan Lorek, Administrator Apostolski diecezji sandomierskiej. (KAP).

OBRADE STOWARZYSZENIA CHRZEŚCIANSKO — NARODOWEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W piątek dnia 25 b.m. zaczęły się w Częstochowie obrady Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko — Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszecznych. O godzinie 9 rano ks. biskup Kubina odprawił na intencję Zjazdu mszę św. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze i przemówił serdecznie do zebranych.

O godz. 10 min. 30 obrady zagał w obecności przeszło 500 osób przez Siciński. Nawigując do pielgrzymki nauczycielskiej z dnia poprzedniego podkreślił, że w ten sposób została zrealizowana inicjatywa Stowarzyszenia, wyrażona w uchwale Walnego Zjazdu Delegatów z przed dwu lat.

Mówiąc o działalności Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym podniósł wielkie zmiany, jakie zaszły w stosunku do tej organizacji. Jej ideologia zwyciężyła. Znajduje przychylny odzew w społeczeństwie. A co najważniejsze, rosną szeregi Stowarzyszenia. Prezes zakończył zagajenie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej.

W imieniu ministra W.R. i O.P. powitał Zjazd wizytator Sidor.

Następnie zebrani wysłuchali referatu prof. Skoczylasa na temat „Nauczycielstwo polskie wobec prądów destrukcyjnych i konstrukcyjnych w społeczeństwie”.

P. mgr. A. Kujawski z Poznania wygłosił referat o materialnych podstawach pracy nauczycielskiej.

Po południu Mościński mówił o programie szkół powszechnych i ich wykonaniu na podstawie zasad narodowych, oraz p. Kozłowski o projekcie nowego statutu. W końcu pierwszego dnia obrad wysłuchano sprawozdania członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

Zawsze gotowa do strzału



jest kamera NETTAR 6x9 Zeiss Ikon dzięki wywalczowi, umieszczonemu w kadłubie. Dwupunktowe nastawienie, bardzo jasne obiektywy aż do TSSARA Zeissa 1:4,5 lub NETTARA 1:3,5 i szybkie migawki aż do Compu Rapid 1/400 czynią tę kamerę jedną z najszybszych dla błon zwojowych.

UŻYWAJCIE BŁON ZEISS IKON!

Sprzedaj przez większe sklepy aparatów fotograficznych

Katalogi wysyła: Jenerałna Reprezentacja Dom Techniczno - Handlowy J. SEGALOWICZ Warszawa, ul. Moniuszki 2a.

Tajemnicze zaginięcie 3-ch uczniów Policja rewiduje obozy cygańskie

ŁÓDŹ. Społeczeństwo łódzkie w ostatnim czasie zostało poruszone licznymi wypadkami zaginięcia chłopców w wieku szkolnym. Parę dni temu wyszedł z domu i więcej nie wrócił 13-letni Rajmund Fetzner, uczeń szkoły powszechnej ze Zduńskiej Woli pod Łodzią. Następnego dnia zaginął 13-letni uczeń Bronisław Pawlak ze wsi Mielez pod Łodzią. Tegoż samego dnia wyszedł z domu i od tej pory wszelki śluch zaginął o 13-letnim uczniu Studnickim, zamieszkałym w Łodzi.

We wszystkich tych wypadkach

chłopcy nie mieli żadnych powodów do ucieczki z domu. Uczyli się bowiem dobrze i otrzymali promocję. Wobec faktu, że ostatnio pod Łodzią obozowali w większej ilości cyganie, którzy bezpośrednio po zaginięciu chłopców przenieśli się w inną stronę, miejscowa ludność twierdzi, jakoby chłopcy zostali przez nich porwani.

Posterunki policji otrzymały polecenie dokonania rewizji we wszystkich obozach cygańskich. Wiadomość o tajemniczych zaginięciach wywołała zrozumiłe poruszenie wśród ludności zamieszkującej Łódź i okolice.

Zamach bombowy w Zakopanem

W nocy z piątku na sobotę rozleciała się w samym centrum Zakopanego, Na Krupówkach, silna detonacja. — Przerazeni mieszkańcy Krupówek i sąsiednich ulic wybiegli do okien, informując się z zaniepokojeniem, co się stało. Okazało się, że detonacja nastąpiła wskutek wybuchu petardy, podłożonej przez niewykrytych sprawców pod wystawę firmy Pałac Mody, należącej do p. Jakóba Stiela.

Wskutek wybuchu zniszczona została znacznych rozmiarów szyba wystawowa, oraz uległo zniszczeniu wnętrze wystawy. O sile wybuchu świadczą

przerwanie i wygięcie grubej ramy żelaznej od żaluzji sklepowej, wypadnięcie szyb na piętrze oraz przebieg odłamkiem żaluzji szyby wystawowej na przeciwległej stronie ulicy, w sklepie chrześcijańskim, należącym do firmy Willinger - Mirecka.

Pozatem od odłamków uszkodzony został sufit i wewnętrzne urządzenie sklepu p. Jakóba Stiela.

Zamach petardowy w samym centrum Zakopanego wywarł duże poruszenie wśród licznych rzesz letników. Policja rozpoczęła śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

Sensacyjna sprawa filatelistyczna

KRAKÓW. — Dnia 25 m.b. odbył się przed sądem okręgowym w Cieszyźnie w dwóch posiedzeniach sądowych nader ciekawy i jedyny w Polsce proces filatelistyczny, który odbije się głośnie echem zarówno w kraju jak i zagranicą. To sprawo jest następująca:

Z powstaniem państwa polskiego zarząd poczty Polski przejął od zaborczego ministerstwa poczty austriacko - węgierskiej dawne austriackie znaczki pocztowe, zaopatrzone nadrukami „poczta polska”. Znaczki te z biegiem czasu wycofane zostały z obiegu, stawały się bardzo rzadkie, a cena niektórych z nich, dochodziła do 1.000 zł. wartości. Wobec silnego popytu na te znaczki, zaczęły się pojawiać zarówno w Polsce, jak i zagranicą wielkie ilości tych znaczków, co do których zachodziły wątpliwości, czy są autentyczne.

Główną składnicą tych znaczków był Bielsk, a rozsprzedawał je starszy emerytowany kontroler pocztowy Józef Müller.

Ponieważ związki filatelistyczne zagranicą podnosiły wątpliwości, co do tych znaczków, Związek wszystkich stowarzyszeń filatelistycznych w Polsce postanowił wyłonić specjalną komisję, złożoną ze znanych badaczy filatelistycznych, złożonych ze Stanisława Krzyżanowskiego z Torunia, profesora uniwersytetu Antoniego Łaszkiwicza z Warszawy i dra Józefa Tiszłowicza, dyrektora banku w Krakowie.

Komisja ta miała wydać orzeczenie, któremu zgóry się poddał Józef Müller. Komisja orzekła jednogłośnie, że zakwestjonowane znaczki są fałszyfkami, bo posiadają fałszywy nadruk.

Po rozpowszechnieniu tej opinii, Müller napisał i wydał w Bielsku dwie broszury p.t. „Trzynastcie lat walki o honor i cześć w sprawie znaczków” i „Poczta polska wydania krakowskiego”.

W obu tych broszurach, Müller dopuścił się całego szeregu wulgarnych zniesławień i zniewag członków komisji, a także i Włodzimierza Rachmanowa, znanego badacza i teoretyka filatelistyki szczególnie polskiej, który w całym szeregu prac naukowych również wykazał fałszywość znaczków Müllera.

Z powodu tych zniewag, członkowie komisji prof. Łaszkiwicz, dr. Tiszłowicz i Włodzimierz Rachmanów, którzy są delegatami i członkami Państwowego Muzeum Filatelistycznego w Warszawie oskarżyli Müllera przed sądem okręgowym w Cieszyźnie, o popełnienie całego szeregu przestępstw zniesławiających z zemsty z powodu ich opinii i prac w tym przedmiocie. Proces ten wykazał bezpodstawnosć zarzutów Müllera i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został za zniewagę i zniesławienie prof. Łaszkiwicza i dra Fiszłowicza na karę aresztu przez 4 miesiące i grzywnę 100 zł., zaś za takie same przestępstwo popełnione na szkole Rachmanowa na karę aresztu przez pięć miesięcy, grzywnę 200 zł., oraz poniesienie kosztów postępowania i opłaty sądowe.

Od wyroku zapowiedzieli apelację zarówno zastępcy oskarżyciela jak i oskarżony. Oskarżali Müllera imieniem prof. Łaszkiwicza i Fiszłowicza adwokat dr. Zygmunt Landau, zaś imieniem Włodzimierza Rachmanowa zastępcy adwokat dr. Wilhelm Goldblatt, obaj z Krakowa.

Wyrok procesu budzi wielkie zainteresowanie w świecie filatelistycznym tak w Polsce, jak i zagranicą. Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Wróbel.

Szwajcaria przeciwko agitacji komunistycznej

Niedawno odbyło się w kantonie genewskim głosowanie, w którym ludność wyraźnie wypowiedziała się w sprawie ogłoszenia nowego prawa konstytucyjnego, zabraniającego na terenie Szwajcarii istnienia organizacjom komunistycznym oraz takim organizacjom międzynarodowym których działalność mogła szkodzić państwu i zagrażać porządkowi społecznemu. Za ogłoszeniem powyższego prawa głosowało 18.278 (przeciwko 12.076).

Co mówi adwokat Szurlej

Bardzo interesujący jest wywiad „Wieczoru Warszawskiego” z adw. Szurlejem, wyjaśniający obecną nowowytworzoną sytuację w procesie Doboszyńskiego.

Na pytanie, czy sprawa Doboszyńskiego może być ewentualnie rozpatrywana poraz drugi przez sąd przysięgłych, me. Szurlej odpowiedział: „Tak. Na podstawie jednogłośniego uznania Trybunału rozprawa może odbyć się poraz drugi przed sądem przysięgłych. Lawa przysięgłych jednak w tym wypadku będzie się składać z sędziów przysięgłych, wybranych w zupełnie nowym składzie. Zaden z przysięgłych, który uczestniczył w wydaniu orzeczenia, nie może należeć do składu przysięgłych, który będzie rozpatrywał sprawę ponownie. Nie mogą również zasiadać przy ponownym rozpatrywaniu sprawy członkowie Trybunału, którzy brali udział w pierwszej rozprawie, przyczem uchylene przez Trybunał honorowej uchwały przysięgłych nie może nastąpić”.

Na drugie pytanie, co będzie, jeśli i na drugiej rozprawie zapadnie orzeczenie, uwiniające Doboszyńskiego, adw. Szurlej odpowiada następująco:

Wtedy prokuratorowi przysługuje prawo kasacji. Oskarżony ma również prawo kasacji do Sądu Najwyższego, gdyby go Trybunał skazał”.

Co się tyczy ewentualnego zwolnienia Doboszyńskiego z więzienia, me. Szurlej uważa, iż

„Sytuacja prawna jest tego rodzaju, że gdy Trybunał jednogłośnie obali obecny werdykt przysięgłych, należy uważać, iż sytuacja jest taka, jak gdyby rozprawa wcale się nie odbyła i oskarżony pozostawał nadal w więzieniu śledczym”.

Na plaży — na lotnisku

KSIĄŻKI

Czytelnia Nowości Jagiellońska 16 — 9.

Nowości, beletrystyka, literatura, naukowe, dla młodzieży.

Czyzna od 12 do 19 grosz.

Kasacja 3 zł. Abonament 1.50 zł.

Wysyła paczką.

„Na zbity łeb!”

MOSKWA. „Izwestija” opisują wypadek, charakterystyczny dla dziedzienia obyczajów w Z.S. R.R.

„W pociągu Nr. 101, — pisze dziennik, — między stacjami Szebunicz — Czajkowskaja, konduktor pociągu i kontroler biletowy znaleźli pasażera bez biletu.

Nie słuchając objaśnień nieszcześliwego i nie chcąc zaprztać sobie głośny protokołami i t.p. kolejarze pociągnęli bezbiletowego ku drzwiom i w pełnym biegu wyrzucili go z pociągu. Znalezione go później nieprzytomnego, z rozbita głową, na nasypte kolejowym i odwieziono do lecznicy chirurgicznej w Permi. Przytem okazało się, że był to robotnik kolejowy, który jechał do Permi z poleceniem służbowym”.

Jak Stalin obszedł się ze swą matką?

Niedawno zmarła matka Stalina. — Pod koniec swego życia zbliżyła się znowu do kościoła prawosławnego, i podczas tegorocznych świąt Wielkiej Nocy, brała udział w nabożeństwie w miejscu swego zamieszkania Tyflis Stalina z powodu tego napisał do miejscowej grupy Związku Bezrobotników tłumaczac się, że nie ma z matką nic wspólnego, a obecnie zupełnie z nią zrywa. Później jednak wystąpił z oskarżeniem pod adresem Związku Bezrobotników. Jeśli bowiem zdarzają się tam takie wypadki, widocznie szkół bezrobotnica nie ma tego wpływu, jak ki mieć powinna, a kierownictwo Związku zaniedbuja swoje obowiązki.

W testamentie matka Stalina zastrzegła sobie pogrzeb kościelny i prze kazanie swego majątku w wysokości 9000 rubli na rzecz gminy kościelnej Stalina telegraficznie kazal wstrzymać wykonanie testamentu, a duchownych i członków gminy kościelnej kazal are sztaować pod zarzutem wymuszenia pieniędzy. W taki więc sposób dyktator Rosji sowieckiej obszedł się z swą matką oraz z jej ostatnią wolą!

PIAMIĘTAJMY O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBRO CZYNNY 2)

Ogrody działkowe Niezwykły pochód

Niezwykłej manifestacji byli świadkami wilmianie w ubiegłą niedzielę. O godz. 8-ej rano z pl. Łukskiego ruszył pochód z transparentami i orkiestrą na czele w kierunku kościoła po-Bernardyńskiego.

Stare podniszczone gąsienice mechaniczne, chusteczki na głowach większości kobiet, biednie ubrana krocząca wraz z rodzicami dziesiątka — świadczyły, że jest to pochód ludzi przez los pokrzywdzonych.

Lecz nie był to pochód robotniczy. Szli z orkiestrą i transparentami ludzie bezrobotni.

POŚWIĘCENIE OGRODU DZIAŁKOWEGO.

A powodem tej uroczystości było poświęcenie ogrodu Działkowego i otwarcie drugiej półkolonii letniej dla dzieci bezrobotnych na Leonszkać.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele po-Bernardyńskim zebrani ruszyli do kina „Mars”, gdzie wyświetlono dla nich film.

Stamtąd — ulicą Subocz, przez Belmont wyruszone na miejsce mającej się odbyć uroczystości.

Ogród Działkowy im. R. Traugurta przy Małych Leonszkać założony został w r. 1934. Składa się ze 100 działek po 400 metr. kwadr. każda. Ludzie, którzy może nigdy w życiu nie trzymali łopaty w ręku, dzięki własnej energii i pomocy instruktorskiej z bagien torfowiskowych potrafili stworzyć szmat żyznej ziemi, na której dorzewają nietylko ziemniaki i buraki, lecz nawet i pomidory.

Z każdej działki bezrobotny może zebrać około 500 kłgr. ziemniaków, około 20 kłgr. buraków, nie licząc sałaty, rzodkiewek, ogórków i in. nowalij, z których korzysta wciągu całego lata. Wartość plonów każdej działki w cyfrach pieniężnych wyraża się w sumie około 200 zł.

Wielką trudnością w pracy, budzącą pewną niechęć do wkładania inwestycji, jest krótki termin dzierżawy. T-wo ogrodów działkowych, korzystając z placów miejskich, nigdy nie wie, czy Magistrat przedłuży termin dzierżawy na dalsze lata, czy też nie.

PRZEMÓWIENIA.

Ka. kanonik Kretowicz dokonał poświęcenia ogrodu i wybudowanego siłami bezrobotnych drewnianego domostwa, w którym będzie się mieściła półkolonia letnia dla dziesiątki bezrobotnych.

Na uroczystości byli obecni przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, biura Funduszy Pracy, zarządów Towarzystwa Ogrodów Działkowych i in.

Po dokonaniu aktu poświęcenia ks. kan. Kretowicz wygłosił do zgromadzonych przemówienie, w którym zaznaczył, że praca podjęta przez T-wo będzie służyła ku chwale naszej katolickiej Polski.

Po nim przemawiali inni, podkreślając znaczenie nietylko materialne, lecz i moralne ogrodów. 400 m. kw. gruntu nie zaszkodzi całkowitych potrzeb bezrobotnego, lecz daje mu pewne zajęcie, dzięki któremu już nie czuje się on człowiekiem niepotrzebnym, ciężarem dla społeczeństwa.

Małownicze położenie ogrodu — między lesistym wzgórzem a rozciągającą się szeroką równiną, przeciętą szermurzą po kamieniakach Wilenką, te jasne niebo czerwcowe, zsyłają na dopiero co widziany obrazek ożywcze promienie słoneczne, te wiciżane przed chwilą twarze ludzi przez los pokrzywdzonych, bo pozbawionych tego, czego każdy szlachnie winien się domagać — pracy, a jednak patrzających jasno w przyszłość, nie tracących nadziei znalazła się w szeregu produkcyjnych, — wszystko to napawało mię optymizmem.

Wracając do Wilna, patrząc na wyrastające zpośród zieleni wieżycy kościołów, miałem to przeświadczenie, że wszystkie zło kryzysu i bezrobocia przemienie, jeżeli potrafimy iść ku przyszłości z wiarą w lepszą przyszłość i znaleźć antidotum na zatrujące dymne zwątpienia, nienawiści i bierność.

W POZNANIU

„SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Eplanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskiem
- „Hotelu Bazar
- „vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynekowej
- „ Marsz. Pocha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „Przecznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

Jeszcze o sytuacji teatru w Wilnie

Z prawdziwą przykrością i niechęcią znów zabieram głos w sprawie sytuacji, w jakiej się znalazł teatr w Wilnie. Jest to sprawa i drażliwa i delikatna. Nie o wszystkim można mówić na cały głos, ale też nie wszystko można pominąć milczeniem.

Teatr ma podwójne oblicze. Jest to przede wszystkim instytucja artystyczna, placówka kulturalna wielkiej wartości i ogromnego znaczenia społecznego, która stanowi dobro ogółu. Dlatego też każdy kulturalny człowiek powinien żywo interesować się teatrem i jego losem, współżyć z teatrem, dopomagać mu w miarę swych możliwości, a jednocześnie nie stawiać wobec niego pewne wymagania.

Z drugiej jednak strony teatr — to przedsiębiorstwo handlowe, które tylko wtedy jest dobrze postawione, gdy pracuje w granicach realnego budżetu i zapewnia właścicielowi stały zysk. Wiemy, że w Polsce w chwili obecnej żaden teatr (z wyjątkiem bud. obliczonych na niewybredny tłum) o własnych siłach się nie utrzyma, że subsydia są koniecznym warunkiem egzystencji teatru, — ale kalkulacja pozostanie kalkulacją, — zysk — koniecznością.

Co znaczy „teatr deficytowy“? — To znaczy — długi, które obciążają rachunek dyrektora i wykluczają możliwość spokojnej pracy artystycznej, to — coraz więcej zaległości aktorom i denerwujące a „conto“ — po dwa trzy złote dziennie na rachunek pensji, która musiałaby być wypłacona na przed paru miesiącami, — to — zdenerwowani, zatruty troskami aktor, to — coraz uboższe, oszczędnościowe rekwizyty i dekoracje, — to w konsekwencji coraz mniej doskonale wykonania sztuk i pogoni za sztukami kasowymi“...

Stosunki dyrektora teatru z aktorami, jako pracownikami, są ich sprawą wewnętrzną. Nie można wtrącać się do tych spraw, gdyż od tego jest opieka nad pracownikami tak ze strony władz

Wielce Szanowny anie

W związku z artykułem Szanownego Pana p. t. „Sprawy teatralne“, którego ogólny tenor w wysoce życzliwy sposób omawia dole i niedole aktora polskiego, pozwalamy sobie w imię prawdy oświadczyć co następuje:

1. P. Dyrektor Szpakiewicz w ciągu 5-ciu lat prowadził teatr Wileński w sposób zadawalający, wywiązując się ze swoich zobowiązań i w ubiegłych sezonach nie został nic winien aktorom.

2. W obecnym sezonie teatralnym kwestia zaległości gaź aktorskich i w związku z tem konieczność uregulowania tych spraw skłoniły Zarząd Główny ZASP do wystąpienia swego delegata celem omówienia całokształtu zagadnienia na niejszc.

3. Delegatem Zarządu Głównego była kol. Helena Zelwerowiczówna, która, opierając się na pełnomocnictwach Zarządu, interwenjowała u Dyrekcji i załatwiła szereg spraw, zgodnie z interesami teatru i jego aktorów.

4. Stwierdzamy jednak, że kol. H. Zelwerowiczówna nie była upoważniona do wydawania żadnych komunikatów w imieniu ZASP-u, ponieważ statutowo oświadczenie tego typu może składać tylko Zarząd Główny, zaś każdy członek ZASP-u tylko za w. rażnym zezwoleniem Zarządu Głównego ZASP.

5. Prawdą jest natomiast, że Dyrektor Szpakiewicz otrzymał od Zarządu Głównego konwencje na prowadzenie teatru w sezonie 1937 — 38 po złożeniu oświadczenia, że zaległości aktorskie ureguluje do dnia 31 sierpnia 1937 r., co Zarząd Główny, pomimo doświadczeń lat ubiegłych i ciężkiej sytuacji wszystkich prawie teatrów polskich, jak również i teatru wileńskiego, oczywiście uwzględnił.

Jeszcze raz z głęboką radością stwierdzamy wysoce życzliwy i rzeczowy stosunek Szanownego Pana do interesów aktorstwa polskiego i zrozumienie ciężkiej doli teatru, — co niestety nie jest zjawiskiem stałym na kulturalnym odcinku teatru, odcinku w obecnej koniunkturze teatralnej szczególnie subtelny, przesłankiemyt zarówno emocją twórczą, jak również twardą walką o byt.

Mamy nieplonną nadzieję, że powyższe oświadczenie, uzupełniając dane faktyczne jakiego Szanowny Pan posiada o stanie sprawy teatralnej w Wilnie, wyczerpuje całokształt sprawy i przysłuży się teatrowi w Wilnie,

panstwowych, jak i organizacyj zawodowych. Jednak nie można też zamykać oczu na sytuację, która wskutek komplikacji finansowych (sprawa wewnętrzna dyrekcji teatru) daje się we znaki w postaci usterek artystycznych teatru (sprawa społeczna).

Gdy pisałem artykuł p. t. „Sprawy teatralne“, miałem na celu przede wszystkim dobro teatru, jako placówki artystycznej. Mielśmy już w niezbyt odległej przeszłości okres, o którym Wilno powinno wspominać z rumieńcem wstydu: gdy artyści „Reduty“ formalnie głodowali; byłoby z naszej strony rzeczą jak najbardziej karządną, gdybyśmy dopuścili do wytworzenia warunków, w których od aktora nie można już wymagać przejścia się swem zadaniem. A przecież — niesposób tego ukrywać — w tym kierunku idziemy krokiem zdecydowanym.

Artykuł swój oparłem na komunikacie, nadesłanym mi przez p. Helenę Zelwerowiczównę, delegatkę Zarządu ZASP. Jak się okazuje, p. Zelwerowiczówna nie była upoważniona przez Zarząd do nadsyłania komunikatów. Być może, iż jest to moja wina, że źle zrozumiałem nadesłany mi list i potraktowałem komunikat, jako głosy podoficerów. Najmocniej więc przepraszam p. H. Zelwerowiczównę za to, że „em szczerzej i goręcej, że w niżej podanym piśmie Zarządu ZASP został umieszczony p. 4, który porusza tę sprawę. Nie jest to jednak istotne, czy komunikat został podany z zachowaniem formalności statutowych, czy też nie, — ale to, że komunikat zawiera c a ł k o w i t a p r a d e, a co z tego wynika, — „sprostowanie“ pana Dyrektora Szpakiewicza, przynajmniej w punkcie, dotyczącym warunków otrzymania konwencji na r. 1937 — 38, od prawdy odbiega zbyt daleko...

Od Zarządu Głównego Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich otrzymałem następujące

co, jak wiemy, jest troską zarówno Szanownego Pana, jak i naszą.

Lączymy wyrazy głębokiego poważania.

Przewodniczący Związku.

(—) Józef Śliwicki.

Sekretarz

(—) D. Damiński.

Spokojne, rzeczowe, wyczerpujące oświadczenie Zarządu Głównego ZASP wyjaśnia prawie wszystko (Dlaczego „prawie“, o tem za chwilę). A więc:

1. Dyrektor Szpakiewicz nadesłał swoje sprostowanie wskutek tego, że jego zdaniem artykuł mój „Sprawy teatralne“ poruszał sprawę — „nieściśle i niezgodnie z prawdą“. Najwyższą reprezentacją zrzeszonych artystów scen polskich, — Zarząd Główny ZASP-u w piśmie swem aż dwukrotnie łaskawie podkreślił mój — „wysoce życzliwy i rzeczowy stosunek“ do spraw teatru. Kto ma rację: dyr. Szpakiewicz, czy też Zarząd Główny ZASP, nie ja mam orzekać.

2. Twierdzenie dyr. Szpakiewi-

co, jak wiemy, jest troską zarówno Szanownego Pana, jak i naszą. Lączymy wyrazy głębokiego poważania. Przewodniczący Związku. (—) Józef Śliwicki. Sekretarz (—) D. Damiński.

Bestjański stosunek ludzi do zwierząt obrazek z szosy Wilno—Grodno

Podczas, gdy Zarząd Miejski opracowuje dla swych Rzeźni przepisy, mające na celu zastosowania przy uboju zwierząt sposobów, usuwających znaczenie się nad zwierzęciem, podczas, gdy T-wo opieki nad zwierzętami przejawia swą działalność w Wilnie, bącząc, by woźnicy nie znechali się nad końmi w zaprzęgu, — poza granicami miasta, gdzie władza Zarządu miejskiego nie sięga, a oko T-wa nie dojrzy, dzieją się rzeczy wprost horrendalne.

Rzecz się dzieje na szosie: Wilno — Grodno. W dzień targowy suną ku Wilnu szeregi wozów — platform, naladowanych żywymi cielętami. Dzień skwarny upalny. Żywy towar, znajdujący się na wozach przeżywa straszne katkuse.

Lecz nie spowodu upału bynajmniej. Cielęta, by ładunek wozu był bardziej zwarty, związane są mocno sznurami. Sznur, tracąc bezustannie o skrępowane cielska, nieraz przecina skórę do kości. Z platformy

piszmo z dn. 25 b.m. Nr. 897-b/37: cza, że konwencję na rok przyszły — „otrzymał normalnie, jak lat poprzednich“, nie odpowiada prawdzie. Zarząd ZASP-u potwierdza treść ogłoszonego przez mnie komunikatu: punkt piąty aż za bardzo wyraźnie mówi o tem, że zobowiązanie, dotyczące uregulowania zaległości aktorskich, było warunkiem otrzymania konwencji.

3. Nie jest zgodne z prawdą i twierdzenie dyr. Szpakiewicza, że zaległości tegoroczne są mniejsze od zaległości lat poprzednich. Przecież jak wynika z oświadczenia Zarządu Głównego ZASP-u, delegat Zarządu wyjeżdżał do Wilna właśnie w sprawach zaległości, czego w latach poprzednich przecież nie było.

4. Natomiast Zarząd Główny ZASP potwierdził prawdziwość oświadczenia dyr. Szpakiewicza, że w ubiegłych sezonach nie został on nic winien aktorom. Przyznam się szczerze, iż ten fakt jest dla mnie niespodzianką. O ile wiem, w chwili obecnej są zaległości z sezonu r. 1935 — 36, — o tegorocznych, wzrastających z każdym dniem i uniemożliwiających dokonanie rozrachunku z odjeżdżającymi aktorami, cóż mówić!.. Skoro jednak Zarząd zawodowej organizacji nie widzi w takiej sytuacji nic groźnego, nikt postronny nie ma prawa zabierania głosu. To już staje się sprawą wewnętrzną członków Związku, sprawą nazwaną niezbyt wyjaśnioną; — stąd owo „prawie“, które dodałem do słów: „wyjaśnią wszystko“.

A więc zróbmy ostateczne podsumowanie wyników wymiany zdań.

Teatr wileński nie jest tylko „teatrem Szpakiewicza, Zelwerowicza, Osterwy“ etc. jest przede wszystkim teatrem Wilna. Wilno ma prawo i obowiązek dbać o to, aby teatr był dobry. A dobry jest tylko taki teatr, z którym jest dobrze i w którym jest dobrze.

Teatr wileński, jeśli chodzi o poziom, pomimo nieuniknionych usterek i błędnych kroków, jest niezawodnie teatrem dobrym. Natomiast, jeżeli chodzi o warunki pracy aktorskiej, staje się coraz gorszym. To właśnie musi wywołać niepokój i szczerą troskę o przyszłość. Jeżeli — czego szczerze pragnąć należy — dyr. Szpakiewicz pokona wszelkie trudności i rzeczywiście ureguluje do końca sierpnia wszystkie zaległości gażowe, a na przyszłość zapewni zespolowi choćby najskromniejszy, ale spokojny byt, — wszystko będzie jak najlepiej. Jeżeli tego nie dokona, możemy stanąć o obliczu wielkich, a niezmiernie przykrych komplikacji.

Do tego dopuścić nie można. Sytuacja jednak, w świetle rzeczowego oświadczenia Zarządu Głównego ZASP, który, jak sam zaznacza, — u z u p e ł n i ł (a więc nie sprostował) ogłoszone przeze mnie dane o stanie teatru w Wilnie, — nie przedstawia się zbyt różowo.

W. Charkiewicz.

W terenie i na torach

Junjorzy Śmigłego mist zem. Ina

(wie) Decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo junjorów, rozegrany pomiędzy Śmigłym, a Makabi zakończył się po ładnej i ambitnej walce wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Wobec powyższego zostanie wzięty pod uwagę stosunek bramek tych drużyn, uzyskanych w przeciągu całych mistrzostw.

Lepszy stosunek bramek uzyskała drużyna Śmigłego, która tem samem zdobyła zaszczytny tytuł mistrza okręgu wileńskiego.

Młodzi piłkarze Śmigłego, po przeprowadzeniu odpowiedniego treningu udadzą się na obóz i tam wezmą udział w mistrzostwach Polski dla junjorów.

70 podoficerów weźmie udział w raidzie

(wie) W początkach czerwca odbędzie się raid kolarski na trasie Wilno — Żułów — Nowiczki, który organizuje korpus podoficerski garnizonu wileńskiego. Impreza powyższa wzbudziła wśród podoficerów dość znaczne zainteresowanie, o czem świadczy

rajdowiciej ponad 70 zgłoszeń. Raid kolarski będzie miał na celu złozenie holdu Marszałkowi Piłsudskiemu w miejscu Jego urodzenia i wmurowanie przez podoficerów pamiątkowej tablicy.

Mistrzem Białegostoku został W. K. S. (Grodno)

(wie) W decydującym meczu piłkarskim o mistrzostwo okręgu Białostockiego WKS (Grodno) zmierzył się z Makabi żorzyńska, którą pokonał 2:0, zdobywając definitywnie tytuł mistrza okręgu i prawo do reprezentowania tego okręgu w meczach o wejście do Ligi. Najbliższym wicepre-

ciwnikiem WKS Śmigły będzie drużyna grodzieńska.

W tym sezonie WKS (Grodno) ma zrealizować specjalnie wysokiej klasy, tak, że przypuszczać należy, iż Śmigły bez trudu wejdzie do finału.

Trzeci etap wyścigu dookoła Polski Rehabilitacja zawodników zagranicznych

Klasyfikacja PIERWSZEGO ETAPU międzynarodowego wyścigu przedstawia się następująco:

- 1) Napierała 5:56:1, 2) Urbaniak 5:56:23, 3) Wasilewski 5:57:49, 4) Moczulski 5:58:51, 5) Tacca (Włochy) 5:58:34, 6) Kapiak M. 6:05:20, 7) Ignaczak 6:03:20, 2:6 8) Wandor 6:05:20, 6, 9) Kapiak J. 6:05:36, 10) Starzyński 6:14:59, 11) Ropillard (Francja) 6:14:59, 4, 12) Kluj 6:14:59, 6, 13) Jaskulski 6:15:40, 2, 14) Tzapon (Rumunia) 6:20:46, 15) Kellen (Węgry) 6:26:41, 6.

DRUGI ETAP przyniósł zmiany następujące:

- 1) Wasilewski w czasie 3:48:37, 2) Napierała 3:48:37, 2, 3) Urbaniak 3:51:02, 4) Kapiak J. 3:55:32, 5) Wiśniewski, 6) Ignaczak, 7) Starzyński, 8) Duda, 9) Jaskulski, 10) Wandor, 11) Moczulski, 12) Kluj, 13) Elles (Węgry) 4:11:21, 14) Tzapon (Rumunia), 15) Kołodziejczyk, 16) Clemens (Francja), 17) Matczak, 18) Hryncuk (Rumunia), 19) Szalek (Węgry), 20) Kapiak M., 21) Bambagiotti (Włochy), 22) Gere (Węgry).

Wycofali się po drugim etapie Francuz Robillard, Włoch Tacos, Węgiel Karaki i Rumun Gociman.

KATOWICE. — W niedzielę odbył się start trzeciego etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Etap ten był rehabilitacją zawodników zagranicznych, którzy stale szli w czołówce

i jedynie defekty rowerów nie pozwoliły im przyjść na taśmę razem z zawodnikami polskimi.

Pierwszy odcinek 30 km. drogi asfaltowej zawodnicy szli razem i wszyscy próby ucieczek poszczególnych zawodników kończyły się niepowodzeniem. Dopiero po 70 kilometrach od Krakowa ostre tempo, miejscami dochodzące do 45 km. na godz. rozciągnęło zawodników na przestrzeni około 3 km, do Bielska wpada już znoważ ta grupa czołowa, złożona z 11 zawodników. Na 30 km. przed Katowicami zderzają się ze sobą czwórka kolarzy: Clemens, Bambagiotti, Kapiak, Mięca i Duda. Francuz i Włoch szybko wstają, przez 10 km. gonią czołówek, wreszcie ją dochodzą. Niestety na 10 km. przed metą świetnie jadącemu Francuzowi Clemensowi pękła trzecia w tym dniu guma i traci szansę zwycięstwa. Na 100 metrów przed stadionem ucieka Wiśniewski, zdobywa 20 metrów przewagi nad pozostałymi zawodnikami, lecz na stadionie dochodzi go Ignaczak i mija o dwie długości maszyny.

Wyniki tego etapu przedstawiają się następująco:

- 1) Ignaczak w czasie 4.46.05 sek.
- 2) Wiśniewski 4.46.06,
- 3) Bambagiotti (Włochy) 4.46.06,4
- 4) Kapiak Józef 4.46.08,
- 5) Wasilewski 4.46.10
- 6) Duda 4.46.15.

Tysiąc zawodników na starcie Dalsze wyniki zlotu sokolstwa polskiego

KATOWICE. — Zawody sokole w związku, odbywające się z okazji 8-go zlotu sokolstwa polskiego w Katowicach, są w pełnym toku. Na boiskach sportowych w Katowicach i Chorzowie, startuje wielka ilość zawodników i zawodniczek o mistrzostwo sokole. W gronie zawodników startują również Polacy z zagranicy, a mianowicie z Ameryki i Francji. Na 1300 zgłoszonych stanęło na starcie około 1000 zawodników. Inni nie stanęli, bądź z powodu nieotrzymania urlopów, czy też innych, nieprzewidzianych przeszkód, natomiast wielka ilość zawodników nie została dopuszczona do zawodów z powodu małej znajomości ćwiczeń zlotowych, co było najważniejszym warunkiem dopuszczenia do rozgrywek.

Dotychczas do finału doprowadzono następujące konkurencje:

LEKKOATLETYKA

Rzut młotem — Kocot Karol z

Tarnowskich gór (śląsk) uzyskał NO WY REKORD POLSKI wynikiem 44,32, 2) Węglarczyk (śląsk) 43,11, 3) Więckowski (Pomorze) 40,15.

Skok o tyczce: 1) Mucha (Kielce) 3,66, 2) Maciaszczyk (Łódź) 3,46, 3) Krawczyński (Gniezno) 3,21.

Rzut kulą — panie: — 1) Gackowska (Grudziądz) 10,39, 2) Pastówna (Bydgoszcz) 9,33.

Bieg 60 m. pań: 1) Staruszkiewiczówna (Grudziądz) 8,5, 2) Felska (Grudziądz) 8,07.

110 m. przez płotki panów: 1) Dyka (Krywałd), 17,0, 2) Maciaszczyk (Łódź) 17,2, 3) Mucha (Czeladź) 18,1.

Podnoszenie ciężarów: (trójbój olimpijski):

Waga piórkowa 1) Fojt (Katowice) 180 kg.

Waga półciężka: Ziętek (Katowice) 222,5 kg.

Zapasy: waga kogucia: 1) Gołaszczycy (Imielin), 2) Stupka (Imielin).

Waga piórkowa: 1) Fojt (Katowice), 2) Gołaszczycy (Imielin).

Waga półśrednia: 1) Pielorz (Imielin), 2) Malcherek (Imielin).

Waga średnia: 1) Krymski (Toruń), 2) Ziętek (Katowice).

(x).

stracyjno - policyjnym możemy zapobiedz złemu. Uważaliśmy za wskazane, by patrol policyjny, pełniący służbę na szosach, zwrócił uwagę na tego rodzaju fakty, bynajmniej nie pojedyncze, lecz powtarzające się stale, i odpowiednio w tej sprawie ingerowały.

Wiadomości kościelne

DRUGI DZIEŃ OBRAD MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU CHRYSYTA SA KRÓLA

W drugim dniu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, odprawy zostały Msze św. dla poszczególnych narodów. W kościele św. Marii dla Francuzów i Belgów, o. o. Franciszkanów dla Czechów, kaplicy P. Jezusa dla Jugosłowian, potem w innych kościołach i kaplicach dla Węgrów, Słowaków i t. d. Msza św. dla Polaków była odprawiona przez ks. kan. Adamskiego w Kolegiacie poznańskiej.

Pierwszy wykład w auli uniwersyteckiej wygłosił p. francusku o. Ledit n. p. „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym”.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że powszechny niepokój, płynący z niezwykłego trudnego stanu materialnego, w jakim świat się znalazł, skłania masy do wyjścia poza szranki obecnego ładu. Masy chcą zdobyć raj ziemski i skłonne są chwycić się środków choć by najwłaściwszych, by to pragnie nie urzeczywistnić, tembardziej, że różni przywódcy komunistyczni czy socjalistyczni odzierają dusze z wierzeń religijnych i zasad moralnych.

Wobec tego niebezpieczeństwa Kościół św. z woli Ojca św. zmobilizował wszystkie siły, by dać skuteczny odpór atakom wrogów wiary. Podwójny program nierozdzielnie ze sobą związany, program uświęcenia się i przygotowania do zwycięskiej walki przynosi encyklika „Divini Redemptoris”.

Po odczytaniu rozwinęła się niezwykle ożywiona dyskusja, w której zabierali głos ks. Richard z Paryża, ks. protonot. Stanowsky z Pragi, Metzger i generał J. Haller.

Po południu w sobotę wygłosił referat o. Kosibowicz T. J. n. t. „Duchowe przyczyny ruchu bezbożniczego”.

W swych praktycznych konkluzjach wskazał prelegent na brak w przygotowaniu inteligencji katolickiej do przeciwstawienia się filozofii marksistowskiej. Jest to skutek oparcia wychowania szkolnego, przez które przechodzą również katolicy, na światopoglądzie materialistycznym, co zwłaszcza przejawia się w takich przedmiotach, jak przyroda, prawo, filozofia. Bezbronność naszej młodzieży wylacza się w tej drodze różnego rodzaju błędy doktryny materialistycznej i to pod obstrukcją nauki i prawdy. Stąd wywyla kategoryczny postulat, że należy system nauczania oczyścić skrupulatnie z wszelkich naleciałości materialistycznych.

Po referacie zabrał w dyskusji głos ks. kardynał Jan Verdier. Polska wypełnia — mówi — nową kartę swej chwały, udzielając gościny pierwszemu na tak wielką skalę Międzynarodowemu Kongresowi, poświęconemu wzwoleniu czci Chrystusa Króla, obrocie Kościoła i całej cywilizacji, w czym Polska naczelnie obejmuje miejsce dzieła najczystszej swego Kardynała, Legata Papieskiego na obecny Kongres. — Nawiązując do listu Ojca św. skierowanego do Kardynała Legata, ks. kardynał Verdier wlicza tytuły dzięki którym Polska zasługuje na podziw powszechny i które sprawiają że spełnia ona wysoko posłannictwo w kształtowaniu świata współczesnego.

Pozatem w dyskusji wzięli udział pp. Rozyk, b. premier węgierski Husler i inni. (KAP).

PIELGRZYMKI POLSKA Z FRANCJI

Przybyła tu na Kongres Chrystusa Króla pielgrzymka Polaków z Francji, licząca 2000 osób z ks. dziekanem Rogaczewskim na czele. Pielgrzymką zajęło się Stowarzyszenie Opieki nad rodakami zagranicą.

PRZYJAZD KARDYNAŁA INITZERA

W niedzielę rano przybywa do Poznania na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla ks. Kardynał Teodor Intzner, arcybiskup Wiednia.

DZIECI KATOLICKIE ZMUSZANO DO PRAKTYK RELIGII ŻYDOWSKIEJ

Przed sądem w Lipnie toczył się proces przeciw p. Balcerkowi, który w kwietniu b. r. wystąpił na zebraniu Kom. Rodzicielskiego pod adresem kierownictwa miejscowej szkoły z zarzutem, iż toleruje jako wychowawczy nie klasy V-ej nauczycielkę żydówkę, Federmanównę. Nauczycielka ta nakazywała dzieciom katolickim — stano wianym większość w szkole — modlić się według formulek mojżeszowych, podczas zaś świąt żydowskich, dzieci katolickie zajęć szkolnych nie miały, a krzyż przez nie zawieszony w klasie był zdejmowany podczas nauki religii żydowskiej. Również wykłady Federmanówny z zakresu historii języka polskiego wiele pozostawiały do życzenia.

Zarzutem tym zaprzeczyl kierownik szkoły p. Winnicki, który następnym toczył proces karny. Rozprawa się przy drzwiach zamkniętych, a którymi toczyły się tłumy, zarówno chrześcijańskiej jak i żydowskiej. W wyniku rozpra-

Odkrycie resztek murów obronnych w Wilnie

Z początku 16 wieku

WILNO. W dniu wczorajszym inż. Jakób Jasinski z Miejskiej Inspekcji Budowlanej przy ilustracji posesji nr. 6-ty przy ulicy Biskupa Bandurskiego dokonał ciekawego i niespodziewanego zupełnie odkrycia fragmentu starych murów obronnych miasta Wilna.

Powiadomiony o tem odkryciu przybył tam także konserwator wojewódzki dr. Piwocki. Bezpośrednio potem wieść o odkryciu obiegła Wilno.

Domy przy ul. Biskupa Bandurskiego nr. 4 i 6 połączone są ze sobą wąziutkim i cienkim murkiem zakrywającym od strony placu Katedralnego historyczny zabytek, którego ciekawe i bystre oko urbanisty dotychczas nie zdołało odkryć. Trzeba było przypadku...

Stali bywalcy małej knajpki pod „Złotą Renetą” mieszczącą się właśnie w posesji p. Kremera na rogu ul. Bonifraterskiej i ul. Biskupa Bandurskiego, popijając piwo nie przeczuwali nawet, że opierają się o ścianę, której zewnętrzna strona na przybudowana została do tego właśnie muru, z którego mieszkańcy Wilna prażyli nieraz ogniem na jeźdźców...

Wchodzimy przez bramę na wąskie podwórze... Za domkiem mały ogródek, skręcamy na lewo... Kilka ciekawych staruszek, prawdopodobnie z pobliskich domów, które dowiedziawszy się o odkry-

Egzaminy nauczycielskie

WILNO. — Egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich w okresie egzaminacyjnym jesiennym r. b. rozpoczyna się 2 października r. b.

Dopuszczeni do egzaminu — kandydaci, którzy pragną przystąpić doń w tym okresie, winni zgłosić się pisemnie do Komisji Egzaminacyjnej w terminie do 15-go września r. b. (Uniwersytet, p. II)

Tegoroczni maturzyści

LICEUM HANDLOWEGO S. PIETRASZKIEWICZOWNY W WILNIE

W roku bież. Liceum ukończyły: 1. Baranowska Genowefa, 2. Górską Leokadia 3. Gruzewska Eleonora, 4. Klimaszewska Janina, 5. Antylowska Halina, 5. Milewska Irena, 7. Pokorna Anna, 8. Romejkówna Apolonia, 7. Szybowska Leonarda 10. Szwagidiszówna Danuta 11. Wołyniówna Helena, 12. Wyszowska Elżbieta, 13. Zaleska Lidia, 14. Zybortówna Jadwiga.

Wy sąd ogłosił wyrok, u niewinniający p. Balcerka, podkreślając, że p. Balcerk zarzuty swoje udowodnił.

Opinia Lipna oczekuje, że władze szkolne wyciągną stąd odpowiednie konsekwencje zarówno wobec kierownika szkoły, jak i nauczycielki Federmanówny. (KAP).

PIELGRZYMKI DUCHOWIEŃSTWA DO LOURDES

Pielgrzymka duchowieństwa do Lourdes wyruszy z Poznania w dniu 16 sierpnia b. r. Zgłoszenia i zgłoszenia przyjmują najpóźniej do 5 lipca b. r. Związek Kapłanów „Unitas”. Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. (KAP).

WYCIECZKA POLSKA DO RZYMU NA KANONIZACJE BŁ. ANDRZEJA BOBOLI

Pod protektorem J. Em. Księża Kardynała Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda oraz J. J. E. E. Księża Metropolity krakowskiego, lwowskiego i wileńskiego wyrusza jesienią w terminie, który później zostanie oznaczony ogólnie - polska pielgrzymka do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne Bł. Andrzeja Boboli. Koszta pielgrzymki wraz z drogą, utrzymaniem, mieszkaniem i ułatwieniami komunikacyjnymi przy zwiedzaniu Wiednia, Wenecji, Padwy i Rzymu wyniosą dla klasy trzeciej około zł. 165 dla klasy drugiej około zł. 240. Możliwy będzie powrót przez Francję ze zwiedzeniem Lourdes, Lisieux i wystawy paryskiej. W tej drugiej kombinacji kosztą podróży z utrzymaniem, mieszkaniem i ułatwieniami komunikacyjnymi wyniosą dla klasy trzeciej około 500 zł., dla klasy drugiej około zł. 650. Wszystkim wskazówek udziela Komitet Organizacyjny pielgrzymki Warszawa, Świętojańska 15, parter. Ostatczym terminem zgłoszeń jest dzień 31 lipca. (Z).

ciu, wylażą właśnie z za węgla przeciskając się przez wąską furtkę, gawędząc żywo snują różne domysły na temat oglądanego przed chwilą muru.

Przez furtkę tą wchodzimy do wąskiego przesmyku, jaki tworzą ściany domów nr. 6 i 4.

Na ziemi pełno pokruszonych cegieł, kamieni oraz tłuczonego szkła pochodzącego prawdopodobnie z rozbitych butelek, wrzucanych od strony placu Katedralnego. Gęste krzaki porośłe na rumowisku w tym wąskim przesmyku przesłaniają i uniemożliwiają dokładniejsze oględziny.

Prawą stronę stanowi ściana do mu nr. 4.

Na lewo zniszczony mocno zębem czasu mur długości dwudziestu paru metrów, z którego podsta wy, wystają spore kamienie... Słoń-

Czy Wilno zostanie pozbawione komunikacji autobusowej?

Władze administracyjne podjęły akcję medjacyjną

WILNO. Zatarg w autobusach mimo że od chwili wybuchu strajku minęło już dziesięć dni trwa nadal i nie nie wskazuje, że zostanie szybko zlikwidowany. Komisja ministerjalna, która zajęła się tą sprawą jak dotychczas nie wydała jeszcze orzeczenia.

Przyczyną zwłoki na być jakoby niepewność, jak się zachowa Towarzystwo, w wypadku uwzględnienia żądań pracowników. Jak wiadomo, prezes zarządu Habs kategorycznie zapowiedział, że Towarzystwo nie zgodzi się na zmianę warunków płacy i gotowe jest zlikwidować przedsiębiorstwo.

Wersja o zamknięciu przedsiębiorstwa nabiera cech prawdopodobieństwa wobec faktu, że wczoraj dyrekcja wymówiła pracę wszystkim pracownikom umysłowym.

Jeżeli chodzi o personel techniczny, to z uwagi na to że obsługa autobusów zamknęła się w garażach i nie sposób z nią się skomunikować, powiadomienie o rozwiązaniu z nimi umów rozplakatowano w pobliżu garaży.

Jednocześnie dyrekcja ogłosiła, że przyjmuje nowych pracowników lecz jak się okazuje chodziło o zaangażowanie nielicznej obsługi do utrzymania wozów w należytym stanie do czasu wywiezienia ich z Wilna. Zwolnienie personelu technicznego

Zwyżka cen chleba

WILNO. — Starosta grodzki ustalił następujące ceny na mąkę i chleb: cena mąki żytniej 75 proc. — 36 gr. za 1 kg., cena 95 proc. mąki razowej — 30 gr. za 1 kg. w hurcie; ceny w detalu o 15 proc. więcej.

Klub „11 listopada” buduje drogi koło Narocz

WILNO. — Warszawski „Klub 11 listopada” zadeklarował wybudowanie nad Naroczem kilkuset metrów nowoczesnej drogi o trwałej nawierzchni.

Po porozumieniu się z pow. zarządem drogowym w Postawach ustalono miejsce, na którym będą prowadzone roboty. Jest to odcinek drogi w

Grad zniszczył zasiewy w pow. Nieświeskim

NIEŚWIEZ. — W nocy nad częścią powiatu nieświeskiego przeszła gwałtowna burza z gradem, wskutek czego w 90 proc. zostały zniszczone oziminy i zboża jare. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy zł.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Porażeniu słonecznemu uległa 50-letnia Helena Czajkowska (3 Maja 9). Skierowano ją do szpitala.

Oddalił się w niewiadomym kierunku Jan Żukowski (wieś Kuprjanski) pozostawiając bez opieki 9-letnią córkę Janinę.

Kierowca samochodu, który w niedzielę na ulicy Mickiewicza (koło braci Jabłkowski) zderzył się z motocyklem okazał się Jan Bukin (Beliny nr. 3).

W ogrodzie Bernardyńskim ostatnio coraz częściej zdarzają się wy-

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO
Dziś 29
Św. Piotra
Jutra
W św. Pawła

Wschód słońca g. 2.46

Zachód słońca g. 7.57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 28 czerwca 1937 roku
Ciśnienie średnie 758
Temperatura średnia 22
Temperatura najwyższa 25
Temperatura najniższa 13.
Opad — —
Wiatr południowy
Tendencja bez zmian
Wagi pogodnie

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 29. 6. 37 r.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Lekka skłonność do burz. Bardzo ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Jundziła (Mickiewicza 33), Mańkowieca (Piłsudskiego 30), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Ostrobramska 29), Piętkiewicz i Januskiewicz (Zarzecze 20).

Hotel Europejski Piętarzorzędy Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

SZKOLNA

— „Promień” Pryw. Koed. Szkoła Powszechna (Wiwulskiego 4) przyjmują zapisy do wszystkich klas. Informacje codzień w godz. 10 — 12.

ROZNE

— Wycieczka. Wil. T-wo Ogrodnicze uprzejmie zaprasza członków T-wo jakoteż i sympatyków ogrodnictwa na dzień 4 lipca br. godz. 12-a ul. Legionów 41, celem zapoznania się z odmianami agrestu, później wycieczka uda się na cmentarz ewangelicko - reformowany — zwiedzi ogród.

Opłata na rzecz T-wo (pokrycie wydatków związanych z organizacją) od członków T-wo 10 gr. nieczłonków 20 groszy.

TEATR I MUZYKA

— Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie w okresie wakacyjnym 1937 r. czynna będzie w lipcu i w drugiej połowie sierpnia w godz. 9 — 15-ej (Wypożyczalnia od 12 do 14-ej).

Od 1 do 15 sierpnia będzie Biblioteka zamknięta dla publiczności.

Teatr Muzyczny „Lutnia”

Dziś Teatr Muzyczny Lutnia po echnych propagandowych daję dwa widowiska, a mianowicie: o godz. 4-tej p. p. grana będzie operetka Johana Straussa „Baron Cyganski” wieczorem zaś „Ptasznik z Tyrolu”.

— Premiera operetki „Dzwony z Corneville”. W piątek premiera operetki „Dzwony z Corneville”.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj, we wtorek na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 4.15) po cenach propagandowych, dana będzie już po raz ostatni w bieżącym sezonie komedjo-farsa „Pani Prezesowa”.

Wieczorem (o godz. 8.15) na przedstawieniu, po cenach znizonych, powtórzenie komedji „Zakochani” w premierowej obsadzie zespoh.

Przy zaparciu stołka, szklanka naturalnej wody gorzkiej Francuska - Józefa wypita rano naczczo, powoduje wypróżnienie i dezynfekcję przewodu pokarmowego, reguluje przy tem czynność jelit, wzmacnia żołądek, odświeża krew, działa uspakajająco na nerwy, przyczyniając się tem samem do wzrostu ogólnego samopoczucia.

Przy ul. Chełmskiej 60, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny z esencją octową Władysław Kartonowicz. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

W czasie bójki na zabawie tanecznej w mieszkaniu Radziunów przy ul. Kalwaryjskiej 105 ciężkiego uszkodzenia ciała doznał od uderzenia nożem w lewą łopatkę Wacław Sawaniewicz



NA FILMOWEJ TAŚMIE

„OSTATNI ROMANS KRÓLA”

„PAN”

Cały świat interesował się niedawno historią romantycznego małżeństwa by jego króla Anglii. „Ostatni roman króla” jest bardzo a propos, choć w czasie odległy, dotyczy bowiem ostatnich lat wieku 17. Główne osoby działające — to król Karol II i jego piękna na faworyta aktorka Nell Glyn. Imi pan Pepys napisał pamiętnik, a imi pan Herbert Wilcox nakręcił doskonały film. Wykończenie stylowe, oprawy wiedeńskiej, dawnowanie sentymentu, humoru i melancholji jest znakiem. Rzadko się widzi tak pięknie zreżysowane, a szczególnie z takim umiarem artystycznym potraktowane filmy. Z woli polskiego tłumacza niejedna scena straciła na soczystości, jak np. świetna i dowcipna paralela między anonsowaniem gości przybywających na bal dworski a anonsowaniem potraw, wnoszonych z kuchni.

Wykonawcy ról ezolowych zupełnie u nas nieznanymi, i ponad pochwały doskonali — Anna Neagle i sir Cedric Hardwicke wnieśli do filmu dużo. Najwięcej się jednak uznania należy reżyserowi, który wspaniałe zharmonizował wszystkie czynności i dał film, godny ukazania się w środku sezonu zimowego, a nie na „ogórki”.

Również dodatkowo (w myśl niewiadomo skąd poczętego zwyczaju podwójnych programów) wznowienie „Skowronka” z Martą Eggerth jest na poziomie, co w całości daje program przyjemnie kontrastujący z bezbarwnością filmów dni ostatnich. (KAP).

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES FILMOWY W PARYŻU

Na Międzynarodowy Kongres Filmowy w Paryżu wyjeżdża, w dniu 3 lipca r. b. delegacja polska pod przewodnictwem prezesa rady naczelnej przemysłu Filmowego w Polsce dyr. Ryszarda Ordyńskiego. W skład delegacji wchodzi nadto: nac. Centr. Biura Filmowego min. spraw wewn. Józef Relidziński, prezes Zw. Polskich Zrzeszeń Teatrów Światłych w Warszawie Staniław Zagrodziński, prezes Polskiej Zrzeszenia Teatrów Światłych woj. wileńskiego i nowogródzkiego dyr. Ewel Baskind, z ramienia Polskiego Związku Producentów Filmowych dr. Ruskowski, oraz z ramienia dziennikarzy red. Henryk Ford.

Z Paryża uczestniczą kongresu udadzą się do Havru, gdzie na pokładzie okrętu „Normandie” odbędzie się urzędowe otwarcie kongresu, poczem powrócą do Paryża.

ON MYŚLAŁ ZE TO MIŁOŚCI

Chociaż pan kupiec U. z ulicy Rudnickiej jest człowiekiem statecznym, temniemniej że to mamy obecnie lato upały, kwiatki, bławatki — zebrał się jemu na miłość, tembardziej że żonę wysłał na letnisko i pozostał w mieszkaniu sam, a więc okoliczności były wybitnie sprzyjające!

Jakoż udało mu poznać się z pewną elegancką dziewczyską „iz naszyca”, a ponieważ miłość ich toczyła się w tempie przyspieszonym, niebawem wprowadził ją z bijącym sercem do mieszkania!...

Oprawdając bohądem po mieszkaniu, nie omyślał pan U. pochwalił się przed nią swą łaźnią, przyczem zapomniał zakręcić kurek i po pewnym czasie woda wystąpiła z wanny i zalawszy podłogę poczęła przeciekać do mieszkania na dole!...

Zrobił się tam „gwałt!” i lokatorzy z dolu pomknęli na górę by interweniować u pana U. i oto, w pewnym momencie, gdy kupiec ze swą towarzyszką oddawali się słodkim szalenstwem, rozległo się stukanie do drzwi frontowych!

— Uj! Eto moja żona! Entloj! mają kindelech, inacze budżiet kupnyj skandał! — krzyknął pan U. i wyprowadził pośpiesznie swą damę przez drzwi kuchenne!...

Następnie, przekonawszy się że to sąsiedzi a nie żona, załagodził z nimi sprawę wanny i narazie zdawało się, że na tem koniec.

Jednak następnego dnia „czuła kochanka” odwiedziła kupca w jego sklepie i zażądała... honorarium!

— Jak się miało przemiłność to trzeba płacić! — powiada. — Ja myślał co to była miłość! — odrzekł stropiony Romeo, a ponieważ ociagał się z placeniem „niewiniatki” urządziło mu taką piekielną awanturę w sklepie, że o dyskretną przygodzie pana U. dowiedziła się cała ulica Rudnicka!...

A czeka go jeszcze przeprawa z żonczką! A szwarce jor!...

„Wincuk”

Debata

„Głos Narodu”

HISTORIA JEDNA Z WIELU

Onegdaj przyniósł „Głos Narodu” wiadomość naszego korespondenta warszawskiego o wszczęciu śledztwa przeciwko wileńskiemu konsystorzowi zboru kalwińskiego z art. 286 K.K. Śledztwo nakazał wdrożyć Sąd Apelacyjny w Warszawie, co odbiło się głośnym echem w całym Państwie, a zwłaszcza w Warszawie, gdzie decyzję Sądu Apelacyjnego komentowano w kołach państwowych i towarzyskich. Ostawione „rozwoły wileńskie” są przykrą boleską, niszczącą instytucję katolickiej rodziny, która jest podstawą istnienia państwa. W Warszawie aż się roi od neo-mażeństw, czyli konkubinatu, „made in Wilno”, które dzięki „filantropji” kalwińskiego konsystorza zaczęto importować i do innych dzielnic Polski.

Warszawa i teraz przypisala zasługę — sobie. Dokładnie: adwokat warszawski p. Poraj — Biernacki, zastępujący interesy p. Zofiji N., której mąż przeszedł na kalwinizm i uzyskał rozwód wbrew jej woli uważał, że to on spowodował sensacyjną decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie. — Tymczasem właściwym „sprawcą” jest skromny dziennikarz lwowski p. Roman Kornacki, który od roku 1934 prowadzi zaciętą walkę, zamieszczając w „Kurjerze Lwow.” cykl reportaży o „Rozwodach wileńskich”. Legitymację do wystąpienia znalazł p. Kornacki w „Dziwicach konsystorskich” Bona-Zeleńskiego, gdyż sam ani religijnie nie zmienił i nie żyje w konkubinacie, tem namiętniej więc wystąpił przeciwko fabrykacji „kunbubin konsystorskich”.

Stwierdziwszy, że kalwiński konsystorz udziela

ROZWODÓW NAWET DROGĄ KORESPONDENCYJNĄ

katolikom w Małopolsce, gdzie obowiązują państwowa judykatura w sprawach małżeńskich, a nie wyznaniowa, jak w b. Kongresówce, oraz, że rozwodów udziela się na podstawie fałszywych zeznań „grzeźniczościowych świadków”, zwrócił się wprost do Ministerstwa Sprawiedliwości o zahamowanie kalwińskich praktyk, dokonywanych „W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”. Na to jednak otrzymał pismo Nr. L. C. 1211/12/1 Kom., podpisane przez dyrektora departamentu p. Lutostańskiego, że Ministerstwo Sprawiedliwości „nie jest powołane do rozstrząsania zażaleń na postępowanie sądu konsystorskiego w Wilnie”.

Wtedy p. Kornacki złożył w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Wilnie do Nr. III Ds. 2324/34 formalne oskarżenie członków konsystorza o przestępstwo. Jednak wiceprok. p. St. Wolkicki decyzją z dnia 30 kwietnia 1936 roku umorzył dochodzenie „wobec nie-

ustalenia faktu przestępstwa”. P. prokurator stanął na tem stanowisku, że rozwody wileńskie są kultem religijnym, a konsystorz nie pozostaje nawet czasowo względem państwa w stosunku prawnym - publicznym. Co prawda p. prokurator przyznał, że „rozwoły i małżeństwa w warunkach tych udzielane skutków prawnych nie mają i nie likwidują poprzednich ważnie zawartych węzłów - małżeńskich”, jednak równocześnie stwierdził, „że brak jest także elementu subiektywnego zawinienia odnośnych osób (konsystorz), ponieważ trwający od wielu lat i milcząco tolerowany stan rzeczy uzasadnia w ich pojęciu przekonanie o słuszności takiego właśnie stanu”, — wobec czego orzekł, że „o przestępstwie, ściganym w drodze karnej nie może być mowy”.

Przeciwko tej decyzji wniósł p. Kornacki odwołanie do Prokuratury Apelacyjnej w Wilnie, udowadniając, że członkowie konsystorza mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za przestępstwo „urzędnicze” z art. 286 K.K., gdyż wydawanie

ROZWODOWYCH WYROKÓW „W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ”

dotyczy dziedziny wymiaru sprawiedliwości, inaczej, niż się ma sprawa przy udzieleniu ślubów, które są obrzędem religijnym.

W tym czasie zbór kalwiński zaczął się bronić (aby nie stracić krociowych dochodów z taks rozwodowych) i adwokat wileński p. Eugenjusz Falkowski wydał 18 - stronicową broszurkę, w której wykazując niezamierzone ustawodawstwa poszczególnych dzielnic, starał się nadać pozorów legalności bezprawnemu działaniu konsystorza.

Na tej broszurce oparł się prokurator p. W. Cywiński, który decyzją Nr. U. 318/36 z dn. 4 lutego 1937 roku nie uwzględnił zażaleń p. Kornackiego „jako nieuzasadnionych”. Przyznając jednak słuszność wywodom p. Kornackiego, że konsystorz spełnia czynności z dziedziny wymiaru sprawiedliwości i że spełnia je sprzecznie z ustawami, oraz że może być podmiotem przestępstwa z art. 286 K.K. — Jednak wobec braku „umyślnej winy i świadomości bezprawności czynu”, nie można członków konsystorza pociągnąć do odpowiedzialności karnej, gdyż „orzeczenie wyroków rozwodowych, co jest notorycznie wiadome, ma miejsce stale przez 9 lat i zdarza się często, — w świadomości członków konsystorza, jak zresztą i w poglądach ich czołowych wyznawców-prawników (przykład: cytowana praca adw. Falkowskiego) stwarza prze-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieliłi poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

świadczanie o legalności postępowania konsystorza”.

Przeciwko takiej decyzji wniósł p. Roman Kornacki w dniu 2 marca 1937 roku zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Wilnie, udowadniając błędność poglądów adwokata Falkowskiego, dalej zbliżając do prokuratury apelacyjnej i wykazując istnienie umyślnej winy i świadomości bezprawności czynów członków konsystorza, a wreszcie domagał się wdrożenia śledztwa, gdyż „milcząco tolerowanie bezprawnych gwałcących obowiązujące ustawy czynów, jest nie do pomieszenia w praworządne państwo, jakim jest Polska, nawet i w tym wypadku, gdybyś dotąd nie ściganym przestępcą sugerował sobie przekonanie o słuszności bezprawnego czynu, a to dla stworzenia pozorów braku u niego elementu subiektywnego zawinienia”.

Stanowisko p. Kornackiego uznał za słuszne Sąd Apelac. w Wilnie, który na posiedzeniu w dniu 28 maja 1937 r. w składzie S.S.A. A. Jodziejewicz i M. Krukowski, pod przewodnictwem S. A. M. Suszczywicza, postanowił do akt K. Z. 101/37 uchylić zaskarżone postanowienie prokuratury apelacyjnej i nakazać przeprowadzenie śledztwa z art. 286 K.K. Zgodnie z tezą p. Kornackiego, „nie podzielił Sąd Apelacyjny wywodów Prokuratury w kwestji braku po stronie członków sądu konsystorskiego winy umyślnej i świadomości bezprawności czynu i uważa że wyraźni, a wskazani w pierwszej części zaskarżonego postanowienia brak kompetencji tego sądu do rozstrzygnięcia sprawy niniejszej, mimo nawet

ustalanej w tymże Sądzie praktyki odmiennej, uwagi członków sądu osób w każdym razie inteligentnych, ujęć nie mógł i że jedynie co do tych spośród nich, którzy się w przepisach prawnych mniej orientują może być w najlepszym dla nich wypadku mowa o uznaniu w ich czynnie przez członków sądu konsystorskiego przestępstwa z § 1 lub 2 art. 286 K.K.

Stoimy więc przed „monstre” procesem członków konsystorza pp. Bronisława Łyckiego - Hermana, pastora Michała Jastrzębskiego, Pawła Dilisa, O. Piaseckiego i Jana Kuratowskiego, dalej Marcina Reczyńskiego, Szymona Czarnockiego, Stanisława Falkowskiego i Władysława Mackiewicz, którzy

ROZWIĘDLI DOTĄD KILKADZIESIĄ TYSIĘCY OSÓB

w Polskę i zniszczyli tyleż rodzin naturalnie nie bezinteresownie. Wyrok, jaki zapadnie w Wilnie, spowoduje olbrzymi chaos w rodzinnych stosunkach tysięcy rodzin, gdyż unieważni wszystkie bezprawne rozwody, oraz po nich zawarte konkubinaty. Logicznie rzecz ujmując, należałoby się liczyć z serią procesów karnych o bigamię. Dopiero teraz gotowe się sprawdzić prorocтва Bona-Zeleńskiego, wypowiedziane w jego „Dziwicach konsystorskich”: „Będziemy mieli legion „bękartów”, ktoromi Polskę obdarzyli nie „dziewice konsystorskie”, ale — konkubiny konsystorskie, fabrykowane standardowo w Wilnie przez kalwinów.

Roman Toporczyk.

KONIEC KWARTAŁU

to ostateczny termin regulowania zaległości prenumeraty i wnoszenia przedpłaty na lipiec

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja pisma uprzedza tych wszystkich P.P. Abonentów, którzy do dnia 1 lipca zaległości za prenumeratę nie opłaca, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLĘDNIE wstrzymana.

Wspaniałe dorobek prac Rodziny Kolejowej

Dnia 27 b.m. odbyło się w Wilnie Walne Zgromadzenie Rodziny Kolejowej w obecności pp. Dyrektora K.P. inż. W. Głazka, wicedyrektora K.P. inż. A. Szaachtowskiego naczelników służb i biur Dyrekcji przy udziale około 100 delegatów 37 Kół Rodziny Kolejowej, rozsiadanych po całym terenie Dyrekcji Kolejowej w Wilnie.

Obrazy rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, skąd pochodem udano się na Rosę, gdzie złożono hołd Sercu Marszałka.

Po skromnym śniadaniu spożytem w gmachu Dyrekcji Kolejowej o godzinie 11.30 otwarli Walne Zgromadzenie dr. Królewski Prezes Rodz. Kolejowej, witając serdecznie zebranych gości i delegatów i powierzył przewodnictwo obrad dr. Lipińskiemu.

Następnie Pan Dyrektor Głazek wygłosił dłuższe przemówienie zaznaczając, że żywo interesuje się pracami i rozwojem Rodziny Kolejowej, jako jednej z najważniejszych organizacji kolejowych, skupiającej przeszło 16 tys. członków, którzy w tej organizacji znaleźli nie tylko pomoc materialną, ale i opiekę nad zdrowiem własnym i swoich rodzin.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań bilans prac Rodziny Kolejowej za r. 1936 przedstawia się imponująco, o czym świadczą niżej podane cyfry. I tak Sekcja Ochrony Zdrowia zorganizowana w r. ub. w 15 Kołach, 28 oddziałów półkolonij dla dzieci pracowników kolejowych, z których skorzystało 1622 dzieci.

Koszt tych półkolonij wyniósł około 18 tys. zł. z czego tylko niepełna 2 tys. 500 zł. pokryli rodzice dzieci przebywających na kołach. Przeszło 350 dzieci umieszczono w Kolonijach Włodawie, 93 w Obozie W.F. w Zalesiu. Do kolonij nadmorskich skierowano na pobyt 28 dniowy ponad 100 dzieci, i taką samą ilość do Jastrzębie Zdroju. Zorganizowanej bezpłatnej pomocy lekarskiej skorzystało 1070 członków, oraz 128 osób obłożnie chorych. Wydatki poniesione w związku ze swoją działalnością na polu ochrony zdrowia wyniosły ponad 51 tys. zł. Sekcja Kulturale — Oświatowa prowadziła 18 przedszkoli dla 609 dzieci, utrzymywała szkoły powszechne w Wilnie, do której uczęszczało 145 dzieci i obdarowało około 400 dzieci w obchodach gwiazdkowych garderboli i lakociami. Ogólne wydatki sekcji zamykają się kwotą ponad 36 tys. złotych.

Sekcja Zapomogowa udzieliła bezrobotnych zapomóg na kwotę 5970 zł. — udzieliła 13109 członkom pożyczek krótkoterminowych, których obrót w r. ub. sięgnął 243.751 zł. Do nowo zorganizowanej Kasy Samopomocy Pogrzebowej zapisało się do dn. 1 maja ponad 1.700 osób. Sekcja Gospodarcza, której zadaniem jest dopomaganie członkom podniesienia dobrobytu przez ułatwienie prowadzenia im drobnych gospodarstw, prowadziła swą pracę w 4 kierunkach: pszczelarstwie, ogrodnictwie, hodowlanym i handlowym. Wykazując na wszystkich odcinkach ożywiającą i owocną działalność. Sekcja Dożywiania i Stołówek przeprowadziła w okresie sprawozdawczym w przeciągu 9 miesięcy dożywianie przeszło 700 dzieci, i prowadziła w Wilnie, Brześciu n.B. i Poleskim, oraz w Łapach, Lidzie i Wolkowsku stołówki, które dostarczały zdrowych,

tanich i gorących posiłków kolejarzom zatrudnionym w warsztatach, służbie ruchowej, mechanicznej, drogowej i wielu innych.

W stołówkach tych wydano w r. 1936 ponad 300 tys. porcji. Jednym z najdonioślejszych zadań Rodziny Kolejowej, a zarazem najpiękniejszych jest opieka nad sierotami. Przystępując do tej akcji Rodzina Kolejowa, z powodu szczupłych kredytów, pracę swą musiał narazie ograniczyć tylko do opieki nad sierotami i półsierotami po pracownikach kolejowych członków Rodziny Kolejowej. Opieka ta, na którą wydatkowano ponad 15 tys. zł. objęła 104 dzieci, które umieszczono, albo w zakładach Rodz. Kol., lub obcych, albo w rodzinach zastępczych.

Wspaniałe dorobek okresu sprawozdawczego w dużej mierze zawdzięcza Rodzina Kolejowa Sekcji Pań. Z samodzielnymi prac Sekcji, należy podkreślić zorganizowanie kilku kursów robót ręcznych i zabawkarstwa. W szczególności wyrobu lalek regionalnych. Lalki te zdobyły sobie rynek zbytu nie tylko na terenie tutejszego okręgu, ale i w innych ośrodkach, budząc wszędzie dzięki swojemu solidnemu i estetycznemu wykonaniu szczerze uznanie.

Programy radiowe

WILNO
Wtorek, dnia 29 czerwca 1937 r.
9.00 Zespół salonowy Stefana Rachonia i Anna Boroj (piosenki). 9.50 Tr. z Poznania — nabożeństwo i kazanie. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego z okazji Tygodnia Morza 12.10 Morze — poranek muzyczny. 13.10 Życie kulturalne. 13.20 Koncert rozrywkowy. 14.40 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych. 15.00 Audycja dla wsi: 1. Jedźcie nad morzem słuchawisko. 2. Muzyka z płyt. 3. Rolnie gromada młodych samorządów kulturalnych — pogadanka dla młodzieży. 16.00 Napoleon w Wilnie — W 125 rocznicę wkroczenia Wielkiej Armji — pogadanka Wacława Glibbert-Studnickiego. 16.10 Muzyka dawna — (płyty). 17.00 Program na środę. 17.05 Chwilka litewska w jęz. polskim. 17.15 Transmisja z Poznania międzynarodowych demonstracji przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem Pax Christi in regno Christi. 18.15 Koncert orkiestry Tadeusza Sereżyńskiego. 18.45 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.55 Wil. wiad. sportowe. — 19.15 Utwory skrzypcowe w wyk. Józefa Kamińskiego. 19.40 Wiad. sport. z Warszawy. 19.50 Nad brzegiem Bałtyku — Koncert orkiestry Marynarki Wojennej i chóru „Cecylja” Gdańska. 20.30 Audycja konkursowa. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.10 Humoreski i fraszki. 21.45 Opowieść o bursztynie — fragment noweli. — 22.00 Offenbach. Fantazje z op. 22.10 Reportaż z Łazienek. 22.30 Hej ty Wilo! — Suita ludowa Maryana Rudnickiego. Tr. z teatru w Łazienkach

FERRY ROCKER

33)

Tajemnica wieży

Miał wrażenie, że to wszystko się dzieje w epoce średniowiecza i że inspektor Hardy występuje w roli inkwizytora wymuszającego zeznania przy pomocy najokropniejszych tortur. Westchnął głęboko. Obrzydliwy zawód obrał sobie Ronald Hardy. On, Harrigan, nie byłby zdolny do takiej pracy — do tego trzeba mieć przedewszystkiem wrodzony wdech i niezwykle dużo zimnej krwi. Pan Hardy, na przykład, w każdej okoliczności za - chowuje spokój. Przyzywał się prawdopodobnie. No, tak, w ży ciu można się do wszystkiego przyzwyczaić. Normalny człowiek boi się trupów, a przynajmniej patrzy na nie z trwogą — nato - miast lekarze i ludzie, spełniający ostatnie posługi, traktują swo je czynności z zupełną obojętnością. Podczas wojny światowej mi ljon żołnierzy spożywało nieraz posiłki w bezpośrednim sąsiedztwie z nieżyjącymi kolegami lub wrogami, a wśród tych żołnie rzy można było znaleźć tysiące takich ludzi, którzy patrzyli z ob rzydzeniem na niezbyt czysty kołnierzyk. Tak, przyzwyczajenie jest wszystkim w życiu — rozmyślał John.

Scena w lochu szarpała mocno nerwami Harrigana. Uplynę ło kilka minut, zanim John oprzytomniał i umyślił sobie treść rozmowy między inspektorem a Jasperem Prebble'm.

Jakaś kobieta — pani Bardwell albo pani Fenwick — też wy chodziła w nocy z domu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa była to pani Bardwell, w każdym razie pod tym względem ob ciąży ją mocno szczegół, o którym John dopiero teraz się dowi edział — mianowicie to, że siostra Edwina Lawrence'a już była oskarżona o otrucie.

Shużący nie nazywał się Prebble, lecz George Smeeth. To na zwisko mówiło Johnowi tyle co nazwisko Prebble — innymi słowy nic. Zdawało się, że inspektor Hardy też nie przywiązywał ża dnego znaczenia do wykrycia prawdziwego nazwiska sługęcego, ponieważ, zezwalając mu na opuszczenie podziemi, oświadczył zimno:

— Może pan odejść, ale niech pan pamięta: trzymać ję zyk za zębami i nikomu ani słowa o tem, co tu było i o czem się mówiło.

John miał wrażenie, że znajduje się w gęstych chmurach, przez które jak żółte księżycy przeświecają twarze członków rodziny Lawrence'ów. — Z nich nie lubił najwięcej pani Bardwell i pani Fenwick, ponieważ obie traktowały go z wyniosłą pog ardą. Łucja Lawrence była kobietą próżną, niewybredną i wiecznie szukającą przygód. Robert Lawrence sprawiał wra żenie gburą, podejznanego geszefciarza pozbawionego wszel kich skrupułów, Norman Fenwick wydawał się istotą bezwolną,

woskiem w rękach przedsiębiorczej małżonki. John nie spotkał jeszcze nigdy takiego zbioru niesympatycznych ludzi — zdawało się, że przekleństwo degeneracji zawisło nad całą rodziną.

Przed domem stał duży samochód, którym przyjechała policja. Zbliżając się do ganku, ujrzał John otyłego jegomościa — według jego przypuszczenia, lekarza policyjnego, — który wyszedł z hallu, zawołał na szotera, potem wszedł do wozu i odjechał. Reszta policji pozostała widocznie.

John nie wiedział, co ze sobą począć. Nie chciał mu się iść do swojego pokoju, więc udał się do salonu narożnego, ale wszedł dopiero wówczas, gdy się przekonał, że tam nie ma nikogo.

Zrobił parę kroków i usłyszał nagle rozmowę w sąsiednim pokoju, do którego drzwi były lekko uchylone. Poznał skrzeczący głos pani Bardwell.

— W obecnej chwili nie mogę mu dać więcej niż sto funtów. Uplynie przynajmniej tydzień, zanim sprawy spadkowe będą uporządkowane. Zapewniam cię jednak, że mu w żadnym wypadku nie będę radziła, aby znikł natychmiast.

John skradł się po cichu pod drzwi. Ciekawość i nadzieja na dowiedzenie się czegoś, co mogłoby rzucić bodaj nikły promień światła na sprawę, przewyciężyły w nim wstręt do do nieuczciwego postępowania.

— Obawiam się, że sto funtów nie zamknie ust temu smarkaczowi — oświadczył równie nieprzyjemny głos pani Fenwick. — Oczywiście, Norman może spróbować.... Ach, ciociu! Dlaczego ciocia nie zamknęła drzwi?

John usłyszał okrzyk zmartwionej wyraźnie pani Bardwell, hałas odsuwanej kzeszta — pchnął z rozpędu drzwi, udając, że dopiero tej chwili wchodzi do pokoju. Niemal zerknął się na progu z panią Bardwell. Zdawało się, że oszukał ją tym podstępem.

— Ach to pan, panie Harrigan?! Z pewnością jest pan głodny, ale trudno, pan się musi sam obsłużyć. Trzeba będzie pójść do kuchni.

— Dziękuję bardzo. Może będę mógł paniom w czemkolwiek pomóc?

— Niech mu ciocia powie, aby się zameldował u policjantów — odezwała się pani Fenwick. — Przypuszczam, że skorzystają z jego usług.

Zatruta strzała była zupełnie w stylu pani Fenwick. John zdobył się na rzecz bezsprzecznie najnamrdzniejszą w tej sytuacji, — udał poprostu, że nie słyszy uwagi nieprzyzwoitej w tonie i w treści. Pani Bardwell, nie odznaczając się naogół taktem, też puściła mimo uszu nieporozumiały wybrzyk i tylko pokiwała głową odpowiadając spokojnie:

— Dziękuję, panie Harrigan, za dobre chęci, ale narazie niczego nam nie trzeba. Więc niech pan idzie do kuchni, jeśli pan jest głodny.

John skłonił się i poszedł na górę. Postanowił możliwie najprędzej opowiedzieć inspektorowi Hardy'emu o tem ostatnim wydarzeniu.

— Hallo, pan jest sekretarzem? John spojrzął z zaciekawieniem na policjanta, stojącego na progu. Był to mężczyzna olbrzymiego wzrostu o dużych czarnych wąsach, nadających mu marsowy wygląd, i o purpurowym nosie podobnym do kartofla.

Był to okaz funkcjonariusza policji dzielącego ludzi na dwie kategorie: pierwsza miała prawo doń mówić, druga musiała słuchać, co on ma do powiedzenia. John należał niewątpliwie do drugiej kategorii, ponieważ policjant, wychylający się z pokoju Edwina Lawrence'a zawołał tonem grubiańskim i nie dopuszczającym sprzeciwu:

— Chodź pan tu!

John wzruszył ramionami, ale przekroczył próg. Jego oczom przedstawił się obraz zupełnego zniszczenia, dziwnym zbiegiem okoliczności, tylko lampa jeszcze wisiała na swoim miejscu. Stoły i krzesła były przewrócone do góry nogami, szafy odsunięte, ubrania i bielizna rozrzucone materace, wyjęte z łóżka i oparte o ściany.

Policjant wyglądał jak ostatni człowiek, który cudem na tem boisku ocalał. Był bez mundur, rękawy koszuli miał zakasane po łokcie, na czole osiadły wielkie krople potu.

— Jak w chlewie, psiakrew.... — mruzczał gniewnie. — Chyba parę lat tu nie sprzątałi. Mało bab w tym domu?... No, niech pan spojrzy: wszędzie jest pełno świństwa! A kurzu więcej jak na palec!

— Niech pan to powie pani Bardwell!

— A cóż pan myśli, młody człowieku?! Oczywiście, powiem! — warknął policjant i spojrzął gniewnie, jak gdyby przypuszczając, że John posadza go o brak odwagi. — Zaraz, młodzieńcze, chciałem pana o coś zapytać.... Aha! Gdzie stary Lawrence przechowywał swoją lampkę kieszonkową?

— Nie wiem nawet, czy ją miał.

— Tak.... nie wie pan.... — wycodził policjant drapiąc się w brodę i patrząc z niedowier zaniem na Johna. — A gdzie jest pańska latarka?

— Nie mam latarki.

W tym momencie na korytarzu rozległy się pośpieszne kroki, i do pokoju wszedł Ronald Hardy.

— No, Matfield, znalazł pan cośkolwiek?

— Tak jest, panie inspektorze. Książeczki czekową, rachunki, dwa listy tego pana — wskazał na Johna — i dwa małe kluczki. Były w materacu.

Sierżant wyjął z kieszeni dwa klucze dziwnego kształtu zawieszane na kółku i wręczył je inspektorowi.

(D.C.N.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa międzyodziałowe P. P. W.

(wie) W dniu 4 lipca rozpoczną się zawodami lekkoatletycznymi międzyodziałowe mistrzostwa Poostow...

Zawody lekkoatletyczne odbędą się w tym dniu na stadionie na Pił...

W dniu 10 lipca odbędą się na basenie 3-go Baonu Saperów zawody...

Najbogatszym dniem pod względem imprez będzie termin 11 lipca...

larski na szosie niemieckiej, na trasie łącznej długości 50 km. Wyścig odbędzie się w dwóch grupach...

Po tych imprezach wyłonieni zostaną najlepsi zawodnicy Wilna...

Ogólnopolskie regaty wioślarskie w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Pierwsze w tym roku regaty, zakrojone na skalę międzynarodową, zebrały na torze w Brdy...

Regaty odbyły się przy dobrych warunkach atmosferycznych, lekki wiatr w pierwszej części regat pomagał...

Jedynki nowicjuszy — Rudertriof (Ewald) w bardzo dobrym czasie 6:48...

PIERWSZE CZTERY CZWÓRKI WKS SMIGŁY WILNO 6:09,2 w pięknym stylu, prowadząc bieg przez cały czas...

Ósemki nowicjuszy — AZS Poznań 3:54,8, 2) BTW 6:01, 3) Warsz. Tow. Wiośl.

Czwórki pań — Warsz. Klub Wioślarek 4:43, 2) bydgoski Klub Wioślarek 4:43,2.

Czwórki półwioślarskie wojskowe — sekcja wojskowa AZS Warszawa 6:49,6...

Bieg jedynek — AZS KRAKÓW (Verey) 6:23,6, 2) Danciger Ruderverein, 3) Warsz. Tow. Wiośl. nie doszło do spodywanego pojedynku...

Bieg dwójek — AZS Poznań 7:02,3, 2) Warsz. Tow. Wiośl. i AZS (osada mieszana).

Bieg czwórek młodszych — Ruderverein Grudziądz 6:25, 2) Klub Wiośl. Foruń 6:30, 3) Klub Wiośl. Gdańsk 6:32.

Bieg czwórek półwioślarskich — KPW Bydgoszcz 6:44,7, 2) Polijny Klub Sportowy Bydgoszcz 6:46,7 3) Klub Wiośl. Bydg. 6:56,2.

Bieg czwórek półwioślarskich pań — AZS Warszawa 5:24, 2) BTW 5:27,2.

Bieg czwórek bez sternika — AZS POZNAŃ 6:17, 2) BTW 6:31.

Bieg czwórek nowicjuszy — BTW

6:25,6, 2) Tow. Wiośl. Piack 6:31. Bieg czwórek nowicjuszy — Klub Wiośl. Skarżysko 6:28,6, 2) Klub Wiośl. Gdańsk 6:21,2, 3) Bygd. Klub Fróthiof 6:46,4.

Bieg jedynek młodszych — Ruderverein Frithiof Bydg. 6:35,8, 2) Danciger Ruderverein 6:41, 3) WKS Poznań 7:06,3.

Bieg czwórek półwioślarskich nowicjuszy — kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz 6:42,2 2) Polic. Klub Sportowy Bydgoszcz 6:52,2, 3) Polic. Klub Sport. Bydg. 6:52,8.

Bieg ósemek młodszych — BTW 5:42, 2) AZS Poznań 5:52,3, 3) Warszawskie Tow. Wiośl. 5:58,4.

Bieg czwórek wagi lekkiej — Klub Wiośl. Toruń 6:19,7, 2) WKS Krosna (Kalisz) 6:25,8, 3) Ruderklub Neptun 6:28,4.

Bieg dwójek podwójnych — AZS Kraków 6:17,6 2) Warsz. Tow. Wiośl. 6:18, 3) Ruderklub Frithiof Bydgoszcz 6:24.

Bieg dwójek bez sternika — Warszawskie Tow. Wiośl. walkowerem.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOZOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Wilno, dnia 28 czerwca 1937 roku Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 100 kg., f-co st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby w mniejszych ilościach.

W ZŁOTYCH:

CENY TRANZAKCYJNE: Mąka pszenna gat. 1 0—65 proc. 45.— Mąka pszenna gat. 2 65 — 70 proc. 43,75 Mąka pszenna gat. 2-A 65 - 75 proc. 30,62 1/2 z Mąka pszenna gat. 3 70—75 proc. 26,75 Otręby pszenne mialkie przem. stan daryzowany 18,— CENY ORJENTACYJNE: Żyto 1 stand. 696 g.1*) 27,— 27,50 Żyto 2 stand. 670 g.1*) 26,— 27,— Pszenica 1 stand. 730 g.1*) 31,50 32,— Pszenica 2 stand. 710 g.1*) 30,50 31,— Jęczmień 3 stand. 620,5 (pastewny) 24,50 25.— Owies 2 stand. 445 g.1 26.— 26,50 Gryka 610 29.— 29,50 Mąka żytnia gat. 1 do 70 proc. 33,50 Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojskowy) 31,— Mąka żytnia razowa do 95 proc. 28,— Otręby pszenne mialkie przem. stan daryzowany 17,50 18,— Polnszka 20,50 21,— Wyka 20,75 21,50 Żubin niebieski 16.— 16,50 *) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 klm.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 28 czerwca 1937 roku DEWIZY

Belgia 89,35 89,53 29,17 Berlin 212,51 211,67 Gdańsk 100,20 99,80 Amsterdam 290,70 291,42 289,98 Kopenhaga 116,45 116,74 116,16 Londyn 26,08 26,15 26,01 N. Jork czek 5,28 5/8 5,29 7/8 5,27 3/8

HELIOS | D z i ś. Najwspanialsza epopea romantyczna, jaką znała dzieła ludzkie

„MAYERLING“

Monumentalny film, ilustrujący dzieło miłości najpiękniejszej pary kochanków Arcyksięcia Rudolfa Habsburga i baronówny Vetsery. W rol. gł Charles Boyer i Danielle Darrieux. Przepyszna wystawa Nad program: Atrakcje.

Table with exchange rates for various cities: N. Jork kabeł 5,283/4 5,30 5,27 1/2, Oslo 23,61 23,67 23,55, Paryż 23,61 23,67 23,55, etc.

WALUTY

Table with exchange rates: Belgii belgijskie 89,53 89,10, Dolar amerykański 5,29 5,26 1/2, Dolar kanadyjski 5,28 1/2 5,26, etc.

AKCJE

Table with stock prices: Bank Polski 100, Bank Handl. w Warsz. 45, Warsz. cukier 28,25, etc.

PAPIERY PROCENTOWE

Table with bond prices: Inwestycyjna pierwsza, 63,75 druga 64,75 serie nienotowane 5 proc. konwersyjna 59,50, etc.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksy Morducha Zaremby nieruchomości miejskiej składającej się z domu murowanego i bud. gosp. pobudowanych na placu wycieczysto - czynszowym obszar 126,61 sążni kwadr. w Wilnie, przy ul. Radości 27.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksy Morducha Zaremby nieruchomości miejskiej składającej się z domu murowanego i bud. gosp. pobudowanych na placu wycieczysto - czynszowym obszar 126,61 sążni kwadr. w Wilnie, przy ul. Radości 27.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksy Morducha Zaremby nieruchomości miejskiej składającej się z domu murowanego i bud. gosp. pobudowanych na placu wycieczysto - czynszowym obszar 126,61 sążni kwadr. w Wilnie, przy ul. Radości 27.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksy Morducha Zaremby nieruchomości miejskiej składającej się z domu murowanego i bud. gosp. pobudowanych na placu wycieczysto - czynszowym obszar 126,61 sążni kwadr. w Wilnie, przy ul. Radości 27.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksy Morducha Zaremby nieruchomości miejskiej składającej się z domu murowanego i bud. gosp. pobudowanych na placu wycieczysto - czynszowym obszar 126,61 sążni kwadr. w Wilnie, przy ul. Radości 27.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksy Morducha Zaremby nieruchomości miejskiej składającej się z domu murowanego i bud. gosp. pobudowanych na placu wycieczysto - czynszowym obszar 126,61 sążni kwadr. w Wilnie, przy ul. Radości 27.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksy Morducha Zaremby nieruchomości miejskiej składającej się z domu murowanego i bud. gosp. pobudowanych na placu wycieczysto - czynszowym obszar 126,61 sążni kwadr. w Wilnie, przy ul. Radości 27.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksy Morducha Zaremby nieruchomości miejskiej składającej się z domu murowanego i bud. gosp. pobudowanych na placu wycieczysto - czynszowym obszar 126,61 sążni kwadr. w Wilnie, przy ul. Radości 27.

KATOLZABIA KOWADY. ROBACTWO. W Wilnie Podgórna 5, tel. 20 14

WĘGIEL kamienisty górnośląski, drzewo opałowe po cenach konkurencyjnych poleca nowo utworzona firma chłopska Kazimierz MARKIEWICZ Wilno, Zygmuntowska 24, tel 25-32

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. handlowiec Erwin Rudolf Frsch, niezonaty, zamieszkały w Okolu, powiat starogardzki syn gorzelnika Maksy Frascha i żony jego Elsbet z domu Setzke, oboje zamieszkałych w Okolu,

2. niezamężna Hildegard Matylda Schlubeck, modniarka, zamieszkała w Starogardzie, córka szewca Hermana Gustawa Schlubecka zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Gniewie i żony jego Almy Marji z domu Zopp, zamieszkałej w Starogardzie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Starogardzie, Gniewie, Okolu, zarządzie gminnym Starogardzkiemu i gazecie Głębokiej (dziennik). Ewnt. sprzeciwy przeciw temu związkowi mał. należy skierować do niżej podpisanego urzędnika w przeciągu 14 dni od dnia niniejszego ogłoszenia.

Starogard, dnia 14 czerwca 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (—) Bramiński

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go mający kancelarię w Wilnie, ul. Nikodema 6 — 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Oskieckiego nieruchomości placu ziemi z zabudowaniami w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej. Nieruchomość posiada księgę wiecz. hip. Nr. 13238 znajdującą się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 22.500.

Przystępujący do przetargu obowiązują zany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3000.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych Instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, a ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżenia, o ile osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w sądzie grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4, sala Nr.1. Dnia 24. VI. 37 r.

Komornik (—) A. Lenartowicz

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go, mający kancelarię w Wilnie ul. Nikodema 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 14 lipca 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 11 odbędzie się licytacja nieruchomości składających się z urzędzenia restauracyjnego oszacowanych na łączną sumę zł. 1042.

Nieruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 czerwca 1937 r. Komornik (—) A. Lenartowicz.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go, mający kancelarię w Wilnie ul. Nikodema 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 14 lipca 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 11 odbędzie się licytacja nieruchomości składających się z urzędzenia restauracyjnego oszacowanych na łączną sumę zł. 1042.

Nieruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 czerwca 1937 r. Komornik (—) A. Lenartowicz.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go, mający kancelarię w Wilnie ul. Nikodema 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 14 lipca 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 11 odbędzie się licytacja nieruchomości składających się z urzędzenia restauracyjnego oszacowanych na łączną sumę zł. 1042.

Nieruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 czerwca 1937 r. Komornik (—) A. Lenartowicz.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 7-go, mający kancelarię w Wilnie ul. Nikodema 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 14 lipca 1937 r. o godz. 10-iej w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 11 odbędzie się licytacja nieruchomości składających się z urzędzenia restauracyjnego oszacowanych na łączną sumę zł. 1042.

Nieruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 czerwca 1937 r. Komornik (—) A. Lenartowicz.

MARS Ostatni dzień. Pierwszy monumentalny film polski

Barbara RADZIWIŁŁÓWNA

W roli tytułowej JADWIGA ŚMOSARSKA

Dziś król humoru ADOLF DYMSZA

w arcjwesołej polskiej komedji wojskowej

„DODEK NA FRONCIE“

adpr.: ATRAKCJE. Ceny miejsc niższe. Sala dobrze wentylowana

Najnowszej konstrukcji ŻNIWIARKI, KOSIARKI Deeringa, Mac-Cormica, Vikinga, GRABIE KONNE, CZĘŚCI ZAPASOWE do maszyn żniwnych oraz towary po cenach okazjnych. NO WE: motory, traktor Munktellsa 22/26 KM, młyn szwedzkie „Svea“, młynki do salety, bukowniki, wrowki, przybory młeczarskie i inne. UŻY WANE: traktor Munktellsa 22/26 K. M., ciągnówkę Lanza 12 KM, samochód karetkę „Overland touring“, krajegę, młyn szwedzki „Svea“, ciężarówkę „Ford“ poleca

Firma „ZYGUNT NAGRODZI“ w Wilnie, ulica Zawalna 11-a, tel. 687.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-1 3-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA

Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA DOM FRONTOWY od ulicy z ogrodem także do sprzedania PSZCZOŁY w ulach warszawskich i dodanowskich przy ul. Legionowej Nr. 38.

DO SPRZEDANIA DOM 2 mieszkaniowy na ul. Bobrujskiej Nr. 12 za 4.500 zł. Dowiedzieć się Ostrobramska 13. Pracownia pończoch.

SPRZEDAM POLWARK w pobliżu Wilna. Tereny dla rybołówstwa. Wiadomość Zaćwilichowski, Bezdany.

MOTOCYKL z przyczepką w dobrym stanie do sprzedania. Informacje: Mickiewicza 29 — 2 w godz. 16 — 17.

Lokale

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 5 — 6 pokoi. I piętro, łazienka, pokój dla służby, od zaraz lub później. Oferty telefonicznie od godz. 15 — 16, tel. nr. 20-49.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie Wielka 10.

MIESZKANIE na ul. Kociej Nr. 4. z sadem do wynajęcia. Dowiedzieć się ul. Ostrobramska Nr. 13. Pracownia pończoch.

POSZUKUJĘ 2 nieumeblowanych, słonecznych pokoi przy kulturalnej chrześcijańskiej rodzinie. Oferty: „H. S.“ Mickiewicza 19, Pensjonat.

DO WYNAJĘCIA pokój ładny, słoneczny z wygodami, w ogrodzie. — ul. Piwna 15.

POKOJ słoneczny z wygodami do wynajęcia ul. Ofiarna 4 m. 5.

Letniska

OLESEWICZE, znany pierwszorzędnny pensjonat na Wileńszczyźnie koło Lidy, poczta Różanka Pacowska. Pięknny dwór położony wśród lasów i łąk duży stary park, tenis, łódka. Liczne zaświadczenia gości. W Wilnie udzieli referencji inżynierowa Iwaszkiewiczowa, Zygmuntowska 18, tel. 5-56 godz. 2 — 3.

LETNISKO - pensjonat w maj. Kamionka półtora km. stacja Kamionka, kolej Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, łódka i kajak, kaskadówki. Zgłoszenia p. Ostrowiec k. Wilna Ludmiła Matwiejewowa.

Poszukuli pracy

SIOSTRA (b. studentka medycyny). Bańki, zastrzyki, masaż, katechyzacja. Przyjmuje dyżury. Wilno, Wilkomierska Nr. 3 m. 8, drugi dom od Zielonego mostu, Kreniowa.

NAUCZYCIELKA poszukuje posady. Przygotowuje w zakresie szkoły powszechnej. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod „Nauczycielka“.

DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod „Solidna nauka“.

Poszukuli pracy

KUCHARKA wykwalifikowana poszukuje posady do pensjonatu. Zamkowa 6 — 6.

KUCHARKA poszukuje posady. Wilno ul. Bołtupka 6, m. 2.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUBA OBYWA TELSKA“ w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca: ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki wychowawczynie, instruktorki szycia gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarium Ochrońskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnię czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Państwa Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paula poleca uczelnie i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyćem, gosponie kucharki. Zapisz pracownic co dzień od 10 — 13 Młynowa 2/9.

Zgubione

ZGUBIONY kwit lombardowy Nr 71110 wydany na imię Wólfowicz Maksy unieważnia się.

NOTATKI RADJOWE

KONGRES MARJANSKI W WILNIE.

W związku z dziesięcioleciem kononacji Matki Boskiej Ostrobramskiej, w sobotę, dnia 3 VII. o godz. 12,15 zostanie wygłoszona przed mikrofonem wileńskim pogadanka aktualna poświęcona wielkim uroczystościom Maryaniskim.

Z DZIEJÓW OSTREJ BRAMY.

Wiele momentów historii Wilna i całej Polski związane są z Ostrą Bramą i cudownym obrazem Matki Boskiej. Temat m. in. będzie miała audycja, opracowana przez dr. Walejanę Charkiewiczą p. t. „Ostra Brama“, którą daje Wilno na wszystkie polskie stacje w sobotę 3 lipca, o godzinie 20,00 w ramach audycji dla Polaków zagranicą.

POTRZEBA UMIEJĘTNOŚCI PLYWANIA.

Mimo ogromnej sieci rzek i jezior na Wileńszczyźnie umiejętność pływania stoi u nas naogół na bardzo niskim poziomie. O konieczności polepszenia tego stanu rzeczy i przymusi pływania, który będzie zastosowany wobec młodzieży nieumiejącej pływać, świadczyć będą Konstancy Pietkiewicz w audyancie z cyklu „Na zielonej arcyp. t. „Maura bez pływania“. Nadana ona będzie przez Rozpłóźnie Wileńską dn. 3 lipca o godz. 15,00.

ca Stanisław Mackiewicz